

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 10 (300) Rok XXVII
PAŹDZIERNIK 2018

CENA 3,00 zł
w tym 5% VAT



BRZESKA JESIEŃ



fol. M. Kotfis



Brzeskie Sanktuarium



fol. M. Kotfis

Ziarenka Nadziei



fol. K. Kędzior



fol. D. Toron

Brzeskie sanktuarium

Kościół pw. św. Jakuba został podniesiony do rangi **diecezjalnego sanktuarium pw. św. Jakuba Apostoła Starszego przy Via Regia w Brzesku**. Dekret ustanawiający brzeskie sanktuarium został wydany przez biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża. 6 października duchowny przewodniczył uroczystej mszy, podczas której odczytano dekret. W dokumencie można przeczytać: *Figura i relikwie św. Jakuba są otaczane w tej najstarszej brzeskiej parafii wielkim kultem. Jednym z przejawów tego kultu jest odprawiana w każdy wtorek Msza św. przy ołtarzu jakubowym wraz z nieustanną nowenną do św. Jakuba oraz 25. dnia każdego miesiąca Msza św. za pielgrzymów, którzy znajdują się na Drogach Jakubowych w Polsce i Europie*. Podczas homilii biskup podkreślił, że brzeska świątynia jest mocno związana z hiszpańskim sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostela, do którego przybywają pielgrzymi z całego świata - *W tym kontekście brzeskie sanktuarium św. Jakuba przy Via Regia jest sanktuarium ludzi w drodze, ludzi pielgrzymujących, sanktuarium przydrożnym, w którym mogą się oni zatrzymać na modlitwę i zaczerpnąć z bogactwa duchowego, którym żyła cała Europa*. Pierwszym kustoszem sanktuarium został ks. Józef Drabik. Po nim tę rolę pełnić będą przyszli proboszczowie parafii.

W uroczystości udział wzięły poczty sztandarowe i delegacje brzeskich instytucji, placówek oświatowych i kulturalnych, władze gminy i powiatu, politycy, parlamentarzyści, a także przedstawiciele bractw jakubowych, przyjaciół dróg św. Jakuba, Cechu Rzemiosł Różnych i Izb Rzemieślniczych. Najważniejszymi uczestnikami mszy byli jednak parafianie. Dla wielu podniesienie ich kościoła

do rangi sanktuarium było wielkim wydarzeniem. Na zakończenie kapituła *Medalu św. Jakuba Bonum Operanti*, przyznała medale dla biskupa Andrzeja Jeża oraz redakcji „Gościa Tarnowskiego”.

Dzień później podczas niedzieli dziękczynienia za sanktuarium, wszystkie kazania wygłaszał ks.

Jakub Kuchta, autor książki *Kult Świętego Jakuba Apostoła. Tradycja i współczesność*. Duchowny pochodzi właśnie z parafii św. Jakuba. Świecenia kapłańskie przyjął trzy lata temu. W godzinach wieczornych w auli Chrystusa Króla na zakończenie obchodów grupa młodzieżowa „Fideles” pod kierunkiem ks. Macieja Biedronia zaprezentowała publiczności spektakl „Brzeski mocarz wiary”, traktujący o osobie św. Jakuba.

red. fot. kolor.



fot. M. Kotfis



Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Jerzy Wyczesany, Konrad Wójcik, współpraca: Bogumiła Put, dr Piotr Duda, Sabina Jakubowska, Grzegorz Heród

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja@mok.brzesko.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Inwestycje, a unijne fundusze

Brzesko mieści się w czołówce małopolskich gmin pod względem skuteczności w pozyskiwaniu zewnętrznych środków finansowanych, dzięki czemu realizowane są wcześniej zaplanowane inwestycje. Tylko w ostatnich dwóch latach na konto Urzędu Miejskiego wpłynęło ponad 10,7 miliona złotych pochodzących z różnych funduszy. Pozwoliło to na przystąpienie do przedsięwzięć, których łączna wartość wynosi 18,8 miliona złotych. Łatwo obliczyć, że dotacje stanowią aż 57 procent tej wartości.

W maju tego roku ruszył czwarty, ostatni etap budowy sieci wodociągowej w Porębie Spytkowskiej. Prace warte 3,5 miliona złotych zakończone zostaną w kwietniu przyszłego roku.

Dofinansowanie wyniosło 1,8 miliona złotych (51 procent kosztów). To tylko jedna z realizowanych w ostatnich dwóch latach inwestycji. Lista innych realizowanych w ten sposób zadań jest bardzo szeroka.

Inwestycje oświatowe

Sześć budynków szkolnych w gminie Brzesko zostanie poddanych termomodernizacji, część z nich zostanie wyposażona w źródła energii odnawialnej i nowe instalacje wewnętrzne c.o. Termomodernizacja obejmie też budynek Urzędu Miejskiego. To efekt skutecznych starań o dofinansowanie, które w tym przypadku wyniesie 3,1 miliona złotych. Cały proces pochłonie kwotę 7,2 miliona, czyli dotacja stanowi tutaj 43 procent całości kosztów.

Wszystkie te inwestycje w przyszłości przyniosą wymierne oszczędności.

W lecie tego roku w Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku oddano do użytku trzy w pełni wyposażone nowe oddziały przedszkolne (60 miejsc). Gmina wydała na ten cel 750 tysięcy złotych, ale aż 630 tysięcy (84 procent) stanowiła dotacja.

Sektor MŚP

Radni brzescy i burmistrz Grzegorz Wawryka mają na uwadze promocję sektora MŚP, czyli małych i średnich przedsiębiorstw, dbając o ich zrównoważony rozwój. Stąd wzięła się decyzja o przystąpieniu do Tarnowskiego Klastra Przemysłowego, który wraz z Fundacją Małopolska Izba Samorządowa zajmuje się promocją tego sektora, a swoją działalnością obejmuje gminy z powiatów brzeskiego, dąbrowskiego i tarnowskiego. Te działania mają przyczynić się do wzrostu eksportu towarów i usług oferowanych przez przedsiębiorców z tego regionu. Koszt całego projektu realizowanego od grudnia 2016 do listopada 2018 został oszacowany na ponad 820 tysięcy złotych. Wkład gminy Brzesko został ustalony w wysokości 105 tysięcy złotych, jednak blisko 90 tysięcy (86 procent) pochodzi z zewnętrznych funduszy. W ramach projektu utworzony został portal promujący rodzimych przedsiębiorców, wyprodukowane zostały też film, foldery i ulotki o charakterze promocyjnym. Lokalni przedsiębiorcy mogli też wziąć udział w specjalnej konferencji w Brukseli, w której uczestniczyły instytucje wspierające sektor MŚP. Tarnowski Klaster Przemysłowy prowadzi też doradcze usługi dla przedsiębiorców świadczone przez doświadczonych konsultantów.

Gmina przystąpiła też do projektu, którego zadaniem jest stworzenie zintegrowanego produktu turystycznego Subregionu Tarnowskiego o nazwie „Trasy Rowerowe Pogórza”. Prace zainaugurowane zostały w lutym ubiegłego roku, a zakończone zostaną we wrześniu 2019 roku. Cały projekt obejmujący trzy powiaty wchodziące w skład subregionu pochłonię ponad 14 milionów złotych. Wartość projektu po stronie gminy Brzesko wynosi nieco ponad milion złotych przy 50-procentowym dofinansowaniu.

Ważne drogi i parking

W listopadzie zostanie zakończona budowa blisko kilometrowej drogi





łączącej ulice Brata Alberta, Leopolda Okulickiego, Generała Władysława Sikorskiego i Hugo Kołłątaja. Nowy szlak poprawi mieszkańcom tych ulic oraz działającym tam przedsiębiorcom dostępność do centrów gospodarczych lub społeczno-kulturalnych. Dodatkowo wzdłuż ulicy Sikorskiego budowany jest ciąg pieszo-rowerowy. Koszt budowy wynosi 1,8 miliona złotych. Gmina pozyskała na ten cel dotację w wysokości 1,2 miliona złotych (67 procent).

Aż 980 tysięcy złotych pozyskała gmina na budowę nowego parkingu, który powstanie w pobliżu dworca PKP. Ta dotacja to 82 procent całkowitych kosztów przedsięwzięcia szacowanych na 1,2 miliona złotych. Z nowego parkingu mającego pomieścić 158 samochodów na pewno ucieszą się osoby dojeżdżające do pracy w Krakowie lub Tarnowie, a także studenci. Zakłada się, że rocznie skorzysta z niego 68 400 osób. Na monitorowanym i oświetlonym parkingu przewidziana jest też wiata na 20 rowerów. Inwestycja ma być gotowa w grudniu 2019 roku.

Półtora roku trwała przebudowa drogi w ciągu ulicy Zachodniej w Jadownikach. Remont kosztował 307 tysięcy złotych, a wysokość udzielonego gminie dofinansowania sięgnął 180 tysięcy (59 procent).

Remont ratusza

Kilka tygodni temu ruszyły prace związane z modernizacją dachu zabytkowego brzeskiego ratusza, w którym mieści się obecnie siedziba Urzędu Stanu Cywilnego. Brzeski samorząd wyda na ten remont blisko 285 tysięcy złotych przy dofinansowaniu wynoszącym 72 tysiące (25 procent).

Wymiana źródeł ciepła

Prawie 100-procentową dotację otrzymała gmina Brzesko na realizację projektu

polegającego na wymianie źródeł ciepła w indywidualnych gospodarstwach domowych. Całe zadanie realizowane od połowy ubiegłego roku kosztuje 1 705 000 tysięcy złotych, a dofinansowanie z zewnątrz to kwota zaledwie o 5 tysięcy mniej-

sza. Za te pieniądze wymieniane są stare kotły węglowe na nowe opalane gazem lub biomasą. Projektem objętych zostało 120 gospodarstw. Władze



gminy już teraz prowadzą działania w celu pozyskania kolejnej dotacji, dzięki której wymiana kotłów będzie kontynuowana.

Senior+

W drugiej połowie ubiegłego roku na parterze budynku Sanepidu przy ulicy



Okocimskiej prowadzone były prace adaptacyjne 13 usytuowanych tam pomieszczeń, które przeznaczone zostały na potrzeby tworzonego Domu Dniennego Pobytu Senior+. Nowa placówka uruchomiona została na początku tego roku. Od tego czasu codziennie przebywa tam 20 osób w zaawansowanym wieku. Gmina pozyskała na ten cel 224 tysiące złotych, co stanowi 75 procent całkowitych kosztów zadania wynoszących 298 tysięcy złotych.

Małe projekty

Pracownicy brzeskiego magistratu mogą pochwalić się też skutecznością w pozyskiwaniu zewnętrznych środków na tzw. małe projekty. Dzięki tej umiejętności tylko w ciągu ostatnich dwóch lat zostało zrealizowanych osiem inicjatyw, których koszt wyniósł blisko 650 tysięcy złotych przy dofinansowaniu w wysokości blisko 220 tysięcy (średnio 34-procentowy udział środków z zewnątrz).

Wśród tych projektów wymienić można zakup sprzętu ratowniczego (2016 rok) i odzieży ochronnej (2017) dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Jadownikach, Jasieniu, Porębie Spytkowskiej, Szczepanowie i Wokowicach. Całkowite koszty tych zakupów zamknęły się kwotą 52,5 tysiąca złotych, przy czym 38,5 tysiąca stanowiły środki zewnętrzne (73 procent).

W latach 2016-2018 za 110 tysięcy złotych odrestaurowano wiele kapliczek położonych na terenie gminy. Na ten cel pozyskano 40 tysięcy złotych (36 procent całkowitych kosztów zadania).

Funkcjonowanie otwartego na początku tego roku Domu Dniennego Pobytu Senior+ tylko w tym roku wymagało nakładów w wysokości 285 tysięcy złotych. Brzeski samorząd pozyskał na ten cel 66 tysięcy, czyli 23 procent całej sumy.

W 2016 roku uczniowie dwóch brzeskich szkół podstawowych – „dwójki” i „trójki” - przebywali na tzw. Zielonych Szkołach, a koszty tego pobytu pokryła gmina, która wydała w tym celu 65 tysięcy złotych, przy 17-tysięcznym dofinansowaniu z zewnątrz (26 procent).

Do tego dochodzą także przeprowadzone w latach 2016-2018 likwidacja Barszcza Sosnowskiego i edukacja ekologiczna w gminie. Oba zadania kosztowały łącznie 132,5 tysiąca złotych, a dofinansowanie wyniosło 67 tysięcy (51 procent).

Waldemar Pączek

Aukcja „Bo Jesteśmy”

W piątek 21 września br., odbyła się pierwsza aukcja ph. „...Bo Jesteśmy...” zorganizowana z inicjatywy Rady Rodziców Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Brzesku. Dzięki gościnności dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Małgorzaty Cuber aukcja odbyła się w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym w Brzesku. Dochód z imprezy przeznaczony został na dofinansowanie wyposażenia dla szkoły i placu zabaw przedszkola, który powstał w ramach projektu pt. „Przedszkole bez granic – wysokiej jakości edukacja w nowych oddziałach przedszkolnych OWP przy PSP nr 2 w Brzesku” realizowanego przez Urząd Miejski w Brzesku. W akcję zaangażowali się brzescy i krakowscy przedsiębiorcy oraz przyjaciele szkoły, przekazując na jej rzecz wartościowe przedmioty, m.in. koszulki znanych sportowców z autografami, oryginalne stroje sportowe, rękodzieła, a także obrazy, m.in. grafiki Szymona Kobylińskiego. Licytacja przeplatana była występami znanych absolwentów szkoły tj. Jędrzeja Rosy, Franciszka Podłęckiego, Darii Nalepy, Krzysztofa Musiała oraz występami obecnych uczniów szkolnego koła teatralnego „Stonoga”. Na zakończenie rozbawiał publiczność brzeski kabaret „Sprawa Drugorzędna”, który przygotował na tę okoliczność specjalny program artystyczny.

Największym zaangażowaniem w realizację licytacji na rzecz placu zabaw dla dzieci wykazali się burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk, Przewodniczący Komisji Oświaty Bogusław Babicz, Przewodnicząca osiedla Kopaliny-Jagiełły Barbara Borowiecka.

Mogliśmy również liczyć na hojność przyjaciół szkoły, rodziców, którzy jak zwykle nie zawiedli dzieci. Dodatkowo w imieniu Zarządu Kopaliny-Jagiełły Barbara Borowiecka przekazała fundusze na zakup urządzenia zabawowego. Organizatorzy zapraszają na kolejne wspólne licytacje na rzecz dzieci. Ogromne podziękowania należą się wszystkim, którzy zaangażowali się w to szczytne przedsięwzięcie.

PSP2



foto. K. Wójcik

VIII Przegląd Rękodzieła i Kuchni Regionalnej

14 października odbył się tradycyjnie w Porębie Spytkowskiej już po raz ósmy Międzygminny Przegląd Rękodzieła i Kuchni Regionalnej. Organizatorem cieszącego się dużym zainteresowaniem wydarzenia było Porębskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne wraz ze Świetlicą Wiejską Poręba Spytkowska działającą przy Miejskim Ośrodku Kultury w Brzesku. Celem Przeglądu jest rozwijanie, kultywowanie dorobku kulturalnego, rękodzieła i kuchni regionalnej mieszkańców Poręby Spytkowskiej i okolic. To świetny sposób na pokazanie twórczości rękodzielniczych wielu ludzi, zwłaszcza twórczych umiejętności takich jak bibułkarstwo, koronkarstwo czy wyplatanie ze sznurka, a także nowszych technik jak decoupage. To także popis umiejętności kulinarnych oraz talentów artystycznych, wokalnych i tanecznych. Podczas Przeglądu zaprezentowali się rękodzielnicy z różnych miejscowości, stowarzyszeń, KGW, Świetlic Wiejskich powiatu i gminy Brzesko.

Udział w wydarzeniu wzięli m.in. burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka, wicestarosta Ryszard Ożóg, sołtys Adrian Zaleśny, były sołtys Stanisław Góra, burmistrz Nowego Wiśnicza Małgorzata Więckowska, Adam Kwaśniak Radny Województwa Małopolskiego, Paweł Kwaśniak przedstawiciel Małopolskiej Izby Rolniczej w Tarnowie. Wyjątkowymi gośćmi imprezy byli członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Kalina” z Domaniewic wraz z dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury – Edytą Baleją, koordynatorką Małgorzatą Paw-

lątą i choreografem Haliną Kostecką.

W tym roku w Międzygminnym Przeglądzie Rękodzieła i Kuchni Regionalnej wzięły udział KGW, stowarzyszenia i świetlice wiejskie z pięciu gmin: Brzesko, Borzęcin, Czchów, Gnojnik, Nowy Wiśnicz. Wyroby rękodzielnicze i potrawy regionalne zaprezentowały: Świetlica Wiejska Przyborów, Świetlica Wiejska ze Złotej, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Biesiadki, Stowarzyszenie „Wieś Naszych Marzeń” z Zawady Uszwskiej, Świetlica Wiejska Uszew, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Bucze, Stowarzyszenie Rehabilitacyjno - Kinezylogiczne Zawsze Aktywni z Brzeska, Koło Gospodyń Wiejskich z Okocimia, Porębskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne wraz ze Świetlicą Wiejską i Kołem Gospodyń Wiejskich z Poręby Spytkowskiej, Uniwersytet III Wieku z Brzeska, Koło

Gospodyń Wiejskich z Kobyla, Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne Kraków i Okolice, Małopolska Wieś Pachnąca Ziołami - Sądecka Izba Turystyczna.

Stowarzyszenia i organizacje biorące udział w Przeglądzie otrzymały pamiątkowe dyplomy i nagrody ufundowane m.in. przez Urząd Miejski w Brzesku, Starostwo Powiatowe, Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku, Małopolską Izbę Rolniczą w Tarnowie, Radnego Województwa Małopolskiego Adama Kwaśniaka oraz sołtysa Adriana Zaleśnego.

Na scenie wystąpił ZPiT Porębianie oraz gościnnie ZPiT Kalina z Domaniewic. Członkowie Zespołu Kalina, goszcząc trzy dni w Porębie Spytkowskiej wzięli m.in. udział w warsztatach rękodzielniczych i tanecznych oraz zwiedzili okolice Brzeska.

Słowa uznania należą się gospodyni Przeglądu Marii Karaś.

red. fot. kolor.



fot. B. Kądziołka

Marsz Pamięci w 76 rocznicę likwidacji getta w Brzesku

W niedzielę 7 października w Brzesku odbył się Marsz Pamięci w 76 rocznicę likwidacji getta. Pod wieloma względami było to wyjątkowe wydarzenie. Uroczystości rozpoczęły się na placu Kazimierza Wielkiego i nie sposób było nie myśleć o tym, że to na ten plac spędzono jesienią 1942 roku wszystkich brzeskich Żydów. „Kazano im klęczeć od godzin porannych do południa z rękami podniesionymi do góry, a następnie, po zabraniu kosztowności, załadowano ich do pociągów. Chorych i niezdolnych do transportu zastrzelono na miejscu...” (Cyt. po: A. Pietrzykova „Region tarnowski w okresie okupacji hitlerowskiej”).

W ciągu kilku wojennych lat została wymordowana połowa mieszkańców Brzeska - tylko dlatego, że byli Żydami. Lecz „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej” jednak się nie powiodło. I świadectwem tego jest ocalały z Holocaustu Dov Landau, potomkowie brzeskich Żydów, którzy coraz częściej przyjeżdżają do Brzeska i my wszyscy, nasza pamięć. Jak i w poprzednich latach, Marsz Pamięci rozpoczął się wystąpieniem burmistrza Grzegorza Wawryki. Pan burmistrz opowiedział o wspólnej polsko-żydowskiej historii Brzeska i podkreślił wagę pielęgnowania pamięci. W szczególny sposób zwrócił się do Pana Dova Landaua, dziękując mu za wieloletnie oddanie swojemu rodzinnemu miastu. Jak chyba wszyscy Państwo wiecie, Pan Landau już od ponad 30 lat kilka razy do roku przyjeżdża do Polski z Izraela z grupami Żydów i zabiera ich nie

tylko do miejsc Zagłady, lecz również do Brzeska, opowiadając o tym, jak wyglądało życie w mieście przed wojną. Wiem, że dzięki temu wiele osób zaczęło zupełnie inaczej postrzegać Polskę i historię polskich Żydów...

W tym roku mieliśmy na Marszu Pamięci wyjątkowego gościa - ambasadora Izraela Panią Annę Azari. W swoim wystąpieniu Pani Ambasador podkreśliła szczególną wagę pielęgnowania pamięci o wspólnej przedwojennej historii w takich niewielkich miastach jak Brzesko i przekazanie tej pamięci następnym pokoleniom młodzieży. Pani Ambasador wyraziła również swoją głęboką wdzięczność wszystkim mieszkańcom Brzeska.

Naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa IPN w Krakowie dr Maciej Korcuć w swoim wystąpieniu podkreślił, jak ważne jest nie dzielić historii na polską i żydowską. I Polacy, i Żydzi byli obywatelami jednego państwa, sąsiadami, wspólnie budowali ten kraj, zamiast tworzenia sztucznych podziałów powinniśmy raczej dążyć do wzajemnego zrozumienia i uleczenia bolesnej przeszłości.

Jak co roku, ze słowami podziękowania zwrócił się do zebranych przewodniczący gminy żydowskiej w Krakowie Tadeusz Jakubowicz. Krakowski rabin Eliezer Gurary odczytał list od naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha, z którego wynikało, że takie działania, jak nasz coroczny Marsz Pamięci są skierowane nie tyle w przeszłość ile w przyszłość,

mają służyć kolejnym pokoleniom mieszkańców Brzeska.

Szczególnie ważna była obecność na Marszu księdza proboszcza Józefa Drabika, który, będąc duchowym autorytetem dla tak wielu katolickich mieszkańców miasta, pokazał, że ta pamięć o wydarzeniach sprzed ponad 70 lat dotyczy wszystkich, i Polaków, i Żydów. Ksiądz proboszcz podkreślił, że, nie będąc świadkiem tamtych wydarzeń, jest świadom ogromu tragedii, o której nie mamy prawa zapomnieć.

Na zakończenie wystąpień dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku Dorota Jedlińska opowiedziała o działaniach swojej szkoły (która od kilku lat nosi zasłużony tytuł „Szkoła Dialogu”) skierowanych na pielęgnowanie pamięci, budowanie wzajemnego szacunku i zrozumienia między przedstawicielami różnych narodów, m.in. Polakami, Niemcami i Żydami

Z placu Kazimierza Wielkiego Marsz Pamięci wyruszył pod budynek byłej synagogi na ul. Puszkińska, gdzie przed tablicą upamiętniającą ofiary Holocaustu z Brzeska i okolic zostały złożone kwiaty i zapalone znicze. Ksiądz proboszcz przeczytał jeden z Psalmów, a Dov Landau poprowadził modlitwę za wszystkich pomordowanych.

Idąc ulicą Głowackiego przez teren byłego getta w kierunku Urzędu Miasta, mogliśmy wysłuchać świadectwa Pana Landaua, który opowiadał o swoich doświadczeniach z czasu wojny, o życiu w getcie.

Plac naprzeciwko Urzędu Miasta - obecny parking - jest tak naprawdę starym cmentarzem żydowskim. Co prawda, ostatnie pochówki miały tam miejsce w połowie XIX wieku (to wtedy był założony nowy cmentarz żydowski na ul. Czarnowiejskiej), i podczas wojny ten cmentarz był w znacznym stopniu zniszczony, ale ludzie są tam nadal pochowani i należy im się pamięć.

Podczas Marszu nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy na miejscu starego cmentarza żydowskiego. (Trzeba powiedzieć, że to Urząd Miejski pokrył wszystkie koszty związane z powstaniem tego obelisku). Rabin Gurary poprowadził modlitwę za pochowanych w tym miejscu zmarłych. Uczeń klasy maturalnej brzeskiego liceum Franciszek Podłęcki zagrał na skrzypcach niezwykle wzruszający utwór, który sam skomponował specjalnie na tę okazję, a wszyscy obecni mogli złożyć kwiaty i zapalić znicze.

Później wyruszyliśmy na nowy



fot. B. Kądziołka

cmentarz żydowski, żeby uczestniczyć w ceremonii upamiętniającej Żydów, którzy byli zamordowani podczas wojny w samym Brzesku. Ceremonia rozpoczęła się od odczytania świadectwa Władysława Myślińskiego, dotyczącego „akcji żydowskich” w Brzesku:

„... Do tych właśnie domów z Gwiazdą Dawida wpadali Niemcy i kładli trupem kogo dopadli. Nie upewniali się i nie czekali, że po oddaniu strzału ofiara się przewróci, w pośpiechu jak gdyby na wyścigi wciąż gonili za nowymi ofiarami, pozostawiając zbrzdzane ściany i mieszkania zalane krwią...”

Po pierwszych tego rodzaju akcjach pozostali Żydzi zmuszeni byli sami zanościć pomordowanych na swój cmentarz i grzebać ich we wspólnych grobach. Zadanie to wykonywali razem z niewiastami i dziećmi, Wspólnie kopali wielkie doły, zbijali naprędce – byle jak z patyków – nosze i na nich do późna w nocy znosili ze wszystkich stron miasta pomordowane ofiary...

Po dalszych tego rodzaju akcjach, gdy już nie miał kto wynosić trupów na cmentarz i grzebać ich, furmanki magistrackie i chłopskie angażowane były do zwożenia, a Straż Pożarna do zakopywania pomordowanych... Czasem było między nimi jeszcze wielu żywych, ale Niemcy przynaglali, aby ładować wszystkich bez wyjątku, na pewno w przekonaniu, że w ciżbie i pod ziemią wszyscy dojdą...”

Udało nam się odtworzyć imiona 502 Żydów, którzy zginęli podczas różnych akcji w samym mieście. Prawdopodobnie wszyscy są pochowani gdzieś na cmentarzu żydowskim, ale raczej nigdy nie będziemy mieli pewności, w jakim konkretnie miejscu. W zeszłym roku Pan Aleksander Schwarz z centralnej komisji rabinicznej do spraw cmentarzy żydowskich zlokalizował duży grób masowy, który udało nam się we właściwy sposób upamiętnić - wielkie podziękowania należą



foto. B. Kądziołka

się wszystkim osobom i instytucjom (m.in. krakowskiemu oddziałowi IPN), które wsparły finansowo ten projekt. Najprawdopodobniej w tym miejscu jest pochowanych ok. 200 Żydów zamordowanych 18 czerwca 1942 roku, ale mam wrażenie, że cały obszar niedaleko wejścia na cmentarz może być jednym wielkim grobem masowym...

Odsłoniliśmy nowy obelisk, ksiądz proboszcz przeczytał Psalm 23 – „Chciałbym chodzić ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną...”. Prof. Webber poprowadził modlitwę za wszystkich zamordowanych. Przedstawiciele czterech żydowskich rodzin, których przodkowie zginęli w Brzesku - Dov Landau, Michal Elran, Piotr Mingelgrin i Peter Burns - zgodnie z żydowską tradycją - złożyli na gróbie kamienie pamięci o swoich pomordowanych. Przez kolejny kwadrans prof. Jonathan Webber czytał imiona pozostałych 493 osób, z których najmłodsza, Mina Sterngast, miała 9 lat, a najstarszy, Chaim Izrael Flank - 92 lata. Wszyscy uczestnicy Marszu podchodzili po kolei i kładli na grób kamienie pamięci o zmarłych. A ja miałam wrażenie, że nareszcie, po tylu

latami kompletnego zapomnienia, ci ludzie odnajdują ukojenie.

Po zakończeniu Marszu Pamięci w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się piękny koncert piosenek żydowskich w wykonaniu młodych artystów związanych z MOK w Brzesku.

Wielkie podziękowania należą się wszystkim uczestnikom Marszu Pamięci, Urzędowi Miejskiemu, a szczególnie Iwonie Leś, która włożyła tyle czasu i serca w organizację Marszu. Także Miejskiemu Ośrodkowi Kultury, burmistrzowi, księdzu proboszczowi, żydowskim rodzinom, które przyleciały z Izraela specjalnie na to wydarzenie. Piotrowi Śledziowi za wykonanie obelisku na starym cmentarzu żydowskim, Damianowi Styrnie za projekt, a Jackowi Świegodzie za wykonanie wszystkich prac związanych z upamiętnieniem grobu masowego na nowym cmentarzu żydowskim. Podziękowania należą się też brzeskiej młodzieży i nauczycielom z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 oraz klasom gimnazjalnym za pielęgnowanie pamięci o wspólnej polsko-żydowskiej historii Brzeska.

foto. kolor., Anna Brzyska

Inauguracja UTW

26 września w sali wystawienniczej RCKB odbyła się uroczysta inauguracja XV roku akademickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Brzesku działającego przy brzeskim MOK-u. Tego roku do grupy dołączyło aż 45 nowych osób, co daje wspólnie blisko 290 studentów. Nowym słuchaczom indeksy wręczał: zaprzyjaźniony z Uniwersytetem ksiądz Andrzej Jedynak, wicestarosta brzeski Ryszard Ożóg (który sam zasiłił

szeregi studentów) oraz prezes Cecylia Jabłońska. Inauguracyjny wykład „Generał Józef Bem – artylerzysta, wódz i polityk” wygłosił dr Marek Smoła.

W brzeskim UTW Seniorzy mają okazję nie tylko brać co tydzień udział w ciekawych wykładach, ale również uczestniczyć w cyklicznych sesjach wyjazdowych i wycieczkach krajoznawczych. Chętni mogą wziąć udział w dwustopniowym kursie komputero-

wym oraz zajęciach artystycznych, prowadzonych przez instruktorów MOK-u. W tym roku oferta została poszerzona o zajęcia fotograficzne, które prowadzić ma jeden z członków UTW Jacek Wolny. Uniwersytet stale współpracuje z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym oraz z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Tarnowie w ramach programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Studenci chętnie wspierają też lokalne działania i inicjatywy, są doceniani za zorganizowanie i aktywność.

red. fot. kolor.

Teatralna twórczość osób niepełnosprawnych

Na początku września br. w sali widowiskowej Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego odbył się VII Przegląd Twórczości Teatralnej Osób Niepełnosprawnych. Uczestniczyło w nim dziewięć zespołów z sześciu powiatów województwa małopolskiego. Laureatem pierwszej nagrody został zespół Maska ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Ujanowicach.

W przeglądzie wzięły udział grupy teatralne reprezentujące Środowiskowe Domy Samopomocy z Lisiej Góry (powiat tarnowski), Łysej Góry (powiat brzeski), Łyszkowice (powiat proszowicki), Proszowice (powiat proszowicki), Ujanowice (powiat limanowski), Zagórzan (powiat gorlicki) i Żegociny (powiat bocheński) oraz zespół teatralny z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej. Gościnnie, poza konkursem wystąpiła grupa Stonoga działająca przy Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku pod kierunkiem Agaty Podłęckiej, która zarazem pełniła

pomysłowa inscenizacja. Karkołomne wyciąganie rzepki przez dziadka i jego pomocników opisywał zza kulis narrator, a na scenie ów opis ilustrowali pantomimicznie aktorzy, wywołując raz po raz salwy śmiechu. Głównym atutem były dowcipnie dobrane muzyczne cytaty, które podkreślały komizm całego przedstawienia. Na widowni bawili się wszyscy – zarówno dorośli jak i obecne na sali brzeskie przedszkolaki. „Rzepka” przyjechała do Brzeska z Ujanowic, a przedstawiona została przez działającą przy tamtejszym ośrodku grupę teatralną Maska. Spektakl przygotowany został przez Beatę Garbacz, Żanetę Zelek i Leszka Rosiaka. Ten ostatni przyznał, że pomysł tej zaskakującej inscenizacji został podpatrzony, ale wzbogacony w mnóstwo autorskich wstawek. Nie zmienia to faktu, iż ta propozycja zostanie owocnie przyjęta w każdym miejscu, w którym zostanie zaprezentowana.

Drugą nagrodę otrzymała grupa

Kuśnierz) oraz Zawadiaki z WTZ Zawada Uszevska za oparty na komedii Jana Drdy spektakl „Zapomniany diabeł” przygotowany pod okiem Magdaleny Wiśniewskiej. Pozostałe zespoły otrzymały równorzędne wyróżnienia. Cały przegląd był współfinansowany ze środków powiatu brzeskiego. Wszystkie grupy otrzymały ufundowane przez organizatorów i sponsorów nagrody rzeczowe i wykonane przez uczestników zajęć z Łysogórskim ŚDS statuetki przedstawiające aniołów. Nad przebiegiem konkursu czuwała dyrektor placówki z Łysej Góry Jolanta Piech wspomniana przez pracowników. Wszyscy oni zbierali od gości pochwały za sprawną organizację konkursu. Każdy uczestnik miał zapewniony poczęstunek.

Występująca poza konkursem grupa Stonoga ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzesku przedstawiła sztukę zatytułowaną „Ja” autorstwa Agaty Podłęckiej, traktującą o konsumpcyjnym stylu życia i egoizmie.

Waldemar Pączek, fot. kolor.



funkcję przewodniczącej jury. Oprócz niej jurorami byli Bernadeta Wojtasińska i Krzysztof Musiał.

Stali uczestnicy i obserwatorzy tego przeglądu zgodnie podkreślają, że poziom artystyczny uczestniczących w nim zespołów z roku na rok jest coraz wyższy. Mimo to, chyba po raz pierwszy jurorzy nie mieli problemów ze wskazaniem grupy, która zasłużyła na główną nagrodę. W pewnym sensie w podjęciu decyzji pomogli im widzowie, którzy spektakl „Rzepka” na podstawie wiersza Juliana Tuwima nagrodzili trwającymi kilka minut oklaskami na stojąco. Zapewne większość spodziewała się monotonnego „odklepania” znanego wierszyka. Wszystkich zaskoczyła

Łyszkiersi z ŚDS Łyszkowice. Łyszkiersi to teatr ruchu, który w tym roku zaprezentował widowisko „Żywioly”. Za pomocą tańca i muzyki przedstawione zostały kolejno woda, ogień, powietrze i ziemia. Spektakl został przygotowany pod kierunkiem Jadwigi Czekaj. Trzecia nagroda przypadła w udziale zespołowi Tacy Sami z ŚDS Łysa Góra. Sylwia Wąs, Marek Trybalski i Artur Wróbel przygotowali ze swoimi podopiecznymi przedstawienie zatytułowane „Czarownice z Łysej Góry”. Jury przyznało też dwa równorzędne wyróżnienia I stopnia. Otrzymały je zespół Energia z ŚDS Żegocina za widowisko „Pamiętamy” nawiązujące do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości (terapeuci: Natalia Juszczak i Justyna

VII Przegląd Twórczości Teatralnej Osób Niepełnosprawnych

Organizatorzy:

- Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych i Potrzebujących Pomocy „NADZIEJA”
- Środowiskowy Dom Samopomocy w Łysej Górze

Sponsorzy:

- Piekarnia Awitek
- Adam Kwaśniak – radny województwa małopolskiego
- Cukiernia-kawiarnia „Pozycja” w Gnojniku
- Firma MacLand

Koncert Brzeskich Smyczków

13 października w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się koncert „Stare dobre polskie tango... i nie tylko” w wykonaniu Brzeskich Smyczków. Muzycy pod kierownictwem Zbigniewa Kawalca takimi utworami jak „Ja się boję sama spać”, „Ta ostatnia niedziela” czy „Miłość ci wszystko wybaczy” przenieśli publiczność kilkadziesiąt lat wstecz. Zespół wokalnie wspierała Agnieszka Piekarcz, która współpracuje ze „Smyczkami” już od wielu lat. Grupa rok temu obchodziła dziesięciolecie działalności.

Weześniej prezentowała w RCKB koncert muzyki filmowej, walentynkowy „Od sarabandy do walca” czy jubileuszowe „Wiedeńskie potpourri”. Od początku istnienia zespołu pierwsze skrzypce gra w nim Zbigniew Kawalec – koncertmistrz Galicyjskiej Orkiestry Strausowskiej Obligato, były członek kapeli Cracoviensis oraz Orchestra da Camera di Padova e del Veneto, z którą koncertował w Europie i Stanach Zjednoczonych.

red., fot. kolor



„Trza mieć kwiaty na weselu”

27 września w Regionalnym Centrum Kulturalno-Bibliotecznym odbył się pokaz mody, fryzur oraz bukietów i dekoracji kwiatowych według pomysłu Katarzyny Pacewicz-Pyrek. Już po raz kolejny z jej inicjatywy hol RCKB zamienił się w profesjonalny wybieg mody. Licznie zgromadzona publiczność miała okazję zobaczyć niecodzien-

ne stylizacje, będące połączeniem mody ślubnej i ludowych strojów. Głównym motywem imprezy były oczywiście dekoracje kwiatowe, przygotowane przez Katarzynę Pacewicz-Pyrek. Za wykonanie i projekt większości strojów odpowiedzialna była Bogusława Klimek. Makijaż wykonała Sylwia Odroń, z którą brzeska florystka współpracuje

już od wielu lat. O fryzury modelek już po raz kolejny zadbała Joanna Wolsza. Autorskie kompozycje muzyczne specjalnie na potrzeby pokazu przygotował i wykonał na żywo Bogusław Hajduk. „Trza mieć kwiaty na weselu” to kolejna udana kooperacja Katarzyny Pacewicz-Pyrek, Miejskiego Ośrodka Kultury oraz Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Wcześniej odbyły się m.in. pokazy „Kwiaty dla Madame Butterfly” i „Pół żartem, pół kwiatem”.

red. fot. kolor.



fot. K. Wójcik

Indialucia – „Światło z Indii” w Pałacu Goetzów w Brzesku

Najpierw przybysze z Indii przywędrowali do Europy. Kiedy to było? – Uczeni proponują różne daty. Może starożytność, a może średniowiecze? A może tych fal migracji było kilka? Następnie osiedlili się w hiszpańskiej Andaluzji. Przywieźli ze sobą muzyczną tradycję indyjską, która na gruncie europejskim przetrwała się w muzykę flamenco. Nie ma drugiej takiej muzyki, która by była tak blisko bicia serca ludzkiego – wyraża emocje najprostszymi środkami: szlachetnym brzmieniem akustycznym instrumentów znanych od wieków i ciepłem ludzkich rąk, wyklaskujących rytm gitarzyscie. Najprostsze jest najlepsze... ale i najbardziej wymagające. Ileż trzeba biegłości, by sprostać wymaganiom flamenco!

Wie o tym dobrze wielokrotnie nagradzany wirtuoz - gitarzysta Michał Czachowski, który gitarze i flamenco oddał swe serce w bardzo wczesnej młodości. A potem zaczął szukać inspiracji głębiej, wypatrując źródeł flamenco i przemierzając swą muzyczną drogę w kierunku odwrotnym, niż kiedyś przybysze z Indii. I tak powstał projekt **Indialucia**. Nazwa pozwala łączyć Indie z Andaluzją. Można interpretować też tytuł jako „Światło z Indii” (po hiszpańsku „Światło” brzmi *luz*, z łacińskiego *lux, lucis*).

Międzynarodowy projekt muzyczny

Michała Czachowskiego – **Indialucia** - to zarazem jeden z najbardziej znanych zespołów grających muzykę typu World Music Fusion. To także pierwszy zespół, który połączył muzykę Indii z andaluzyjskim flamenco, odnosząc sukcesy i występując na całym świecie od 1999 roku. Gitarzysta, znany jako **Miguel** Czachowski, przy okazji tego niezwykłego wydarzenia muzycznego, jakim jest koncert w brzeskim Pałacu Goetzów, tak opowiada o swej muzycznej drodze:

Jest Pan Mistrzem flamenco (kto raz słyszał, ten wie). Skąd wziął się pomysł szukania głębiej? Podróży do korzeni tego gatunku muzyki?

Indie i ich kultura fascynowały mnie od wczesnych lat licealnych. Wszystko za sprawą zespołu The Beatles, którego byłem wielkim fanem pod koniec szkoły podstawowej. To właśnie w kompozycjach George’a Harrisona usłyszałem po raz pierwszy sitar i tabłę - instrumenty, które towarzyszą nam zawsze na koncertach w projekcie **Indialucia**. Wraz z muzyką indyjską przyszła fascynacja kulturą, duchowością i filozofią tego kraju. Na moją pierwszą podróż do Indii przyszedł czas dopiero w roku 1998 i od tego czasu do dzisiaj jeżdżę tam częściej niż do Hiszpanii.

Proszę opowiedzieć, czego nauczył się Pan w Indiach?

Mój pierwszy wyjazd wiązał się ściśle z muzyką. Pojechałem tam w podwójnej roli - jako student klasycznej muzyki indyjskiej oraz jako nauczyciel gitary flamenco. Wtedy zaczęły mi się rozjaśniać tajemnice zupełnie egzotycznych dla mnie rytmów i dźwięków i im głębiej w tej muzyce się zanurzałem, tym więcej elementów podobnych do flamenco byłem w stanie odkryć. To był czas, kiedy flamenco odeszło na dalszy plan. Codziennie brałem lekcje sitaru, obserwowałem innych muzyków i chodziłem na wszystkie możliwe koncerty. Przy tym wszystkim odkrycie wspaniałej kuchni indyjskiej, którą uważam za najlepszą na świecie, kolory, zapachy, indyjska mentalność - wszystko niesamowite. Cały ten okres pobytu w Indiach do dzisiaj wspominam jako najpiękniejszy w moim życiu.

Pierwsza płyta Indialucia jest niezwyklej muzyką podróżą w czasie i przestrzeni. Druga – Acatao – stanowi kontynuację muzycznych poszukiwań międzykontynentalnych, bo koncertował Pan chyba na wszystkich kontynentach?

Nasza druga płyta pt. **Acatao** jest kontynuacją tej myśli, kontynuacją na skalę światową, w której zaistniały nowe muzyczne spotkania do tej pory nieznanne, przenikały się style oraz instrumenty. Mieliśmy zaszczyt gościć wielu znanych artystów przy produkcji tej płyty. Wśród polskich gwiazd wymienić trzeba Leszka Możdżera oraz orkiestrę smyczkową Aukso pod batutą pana Marka Mosia. Wśród światowych to przede wszystkim Jorge Parr-



do -flecista znany z współpracy samym Paco de Lucią. Kompozycje nagrane na płycie **Acatao** przybliżają słuchaczowi kulturę muzyczną Andaluzji oraz różnych regionów Indii. Słychać elementy muzyki karnatyckiej, hindustańskiej i nawet bollywood. Obie płyty otrzymały nagrodę Polskiego Radia w kategorii drugiej najlepszej płyty roku. **Acatao** zdobyła wiele nagród, dostała się na listę najlepszych płyt World Music

i w rankingu światowym dotarła do 21. miejsca, a w samej Europie do miejsca 6, parę miesięcy pozostając w pierwszej dziesiątce. Koncertowaliśmy w 30 krajach. Dwa tygodnie temu wróciliśmy z Kanady, w zeszłym roku byliśmy w Nigerii, wiosną w Bangoku, wcześniej w Ameryce Południowej, w Singapurze, w samych Indiach było to 12 różnych tras koncertowych.

Na pewno ma Pan już kolejne pomysły.

Na horyzoncie jest pomysł na nową, trzecią płytę. Za dwa tygodnie nagrywamy pierwszy utwór, mamy gotowe cztery, kolejne powstają.

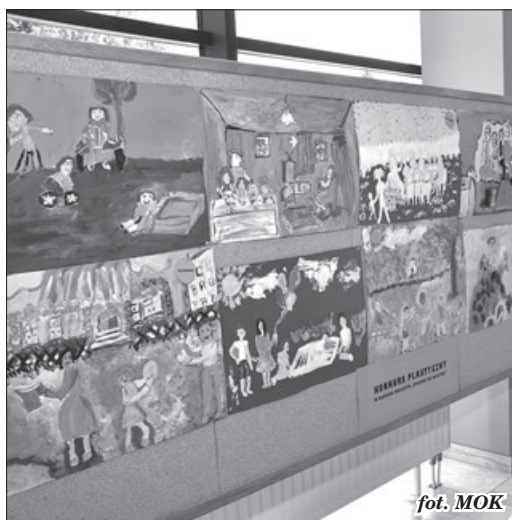
Zatem czekamy z ogromną niecierpliwością. Pana muzyka pozwala zrozumieć Europejczykom Indie, a Indiom - Europę. Wyraża też emocje, które są przecież uniwersalne. Dziękuję za rozmowę i życzę wielu wspaniałych koncertów.

Sabina Jakubowska

Konkurs plastyczny

28 czerwca w Miejskim Ośrodku Kultury rozstrzygnięto konkurs plastyczny „Piękne rodzinne chwile” w ramach projektu „Postaw na rodzinę”, organizowanego przez MOK i Fundację Can-Pack. Pierwsze miejsce zdobyły prace Macieja Opioly i Marceliny Bratek z ŚDS w Lysej Górze. Miejsce drugie zajęli Krzysztof Wiśniowski (PSP nr 2 w Brzesku) i Anna Janas (kółko plastyczne przy parafii Miłosierdzia Bożego), trzecie Magdalena Wiśniowska (PSP nr 2) oraz Anna Strzesak (kół-

ko plastyczne przy parafii Miłosierdzia Bożego). Wyróżniono Agatę Ćwioro



fol. MOK



red.

Niecodzienny spektakl

We wtorek 9 października w Miejskim Ośrodku Kultury odbył się spektakl multimedialno-taneczny w reżyserii Andrzeja Starowicza. Imponujące połączenie tańca, śpiewu, efektów świetlnych i multimedialnych oglądało ponad 300 osób zebranych na widowni. Występ nawiązywał tematyką do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz historii miasta i gminy Brzesko. Ukazując te wydarzenia oczami dziadka i wnuka, pokazano, że przeszłość i tożsamość narodu są ważne, dla osób w każdym wieku, bez względu na datę urodzenia. Międzypokoleniowy

charakter imprezy świetnie wpisał się w projekt „Postaw na rodzinę”, w ramach którego się odbyła. Projekt organizowany jest przez Miejski Ośro-

dek Kultury i Fundację Can-Pack. Do udziału we wtorkowej imprezie zaproszono uczniów brzeskich szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych oraz uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej.

red. fot. kolor.



fol. MOK

Hipokrytes ze Szczepanowa

Każdy, kto w nadchodzących wyborach samorządowych kandyduje z list Wspólnoty Samorządowej, narażony jest na gniew samego Jana Waresiaka, a tym samym na tyradę z jego ust lub spod jego pióra. Doświadczył tego 22-letni Wojciech Wojdak, który z „jedynką” na tej liście startuje do Rady Powiatu z okręgu obejmującego swym zasięgiem gminę Dębno. Waresiakowi z gminy Brzesko się to nie podoba.

Pan Waresiak, który oczywiście wszystko wie lepiej, zakłada, iż młody pływak nie podoła roli radnego i nie pogodzi jej z życiem sportowca, gdyby wybory wygrał. *„Mandat radnego to nie jest zabawka, jakiś ozdobnik, kolejny tytuł do innych tytułów. Mandat radnego to powołanie do pracy na rzecz społeczności, która daną osobę wybrała. (...) Jeżeli ktoś decyduje startować w wyborach, to powinien to czynić w pełną świadomością, że kiedy zostanie obdarzony zaufaniem wyborców i wybrany, to będzie musiał poświęcić wypełnianiu swojego mandatu wiele czasu. Taka jest cena i nie można się dziwić, że wyborcy tego oczekują”* - peroruje Hipokrytes ze Szczepanowa. Szkoda, że ów retor nie znał tej prawdy 16 lat temu. Dlaczego Hipokrytes? O tym już za chwilę.

Wszystko najlepiej wiedzący Waresiak ma swoją teorię na temat motywów, które pchnęły wicemistrza świata do lokalnej polityki. Oczywiście stoi za tym Grzegorz Wawryka, który wykorzystuje młodego człowieka do swych niecnym celów. Zdaniem Waresiaka kandydat na radnego powiatowego z gminy Dębno ma wzmocnić pozycję kandydata na burmistrza w Brzesku. W jaki sposób miałyby się to stać, wie chyba tylko sam wypisujący te bzdury Waresiak, który postępowanie Wojciecha Wojdaka określa mianem nieuczciwego i znamionującego brak szacunku do wyborców, *„ludzi ze swojej miejscowości, być może nawet sąsiadów”*. Hipokrytes ze Szczepanowa potępia w czambuł chęć kandydowania wyrażoną przez Wojciecha Wojdaka. Zarzuca też Grzegorzowi Wawryce, któremu zarzucać cokolwiek uwielbia, że ten uknuł perfidną taktykę. Przecież Wojciech Wojdak może mieć taki sam wpływ na wyniki wyborów w Brzesku, jak na wybory parlamentarne na przykład w Rumunii. Z drugiej strony Waresiakowi w ogóle nie przeszkadza, że jego pupil Tomasz Latocha (a może

to Waresiak jest pupilem Latochy? - sam już nie wiem) jednocześnie startuje w wyborach na burmistrza i do Rady Powiatu. Niezdecydowany, czy asekurant? - oto jest pytanie.

Na jakiej podstawie Jan Waresiak odmawia młodemu, ale pełnoletniemu człowiekowi prawa, które gwarantuje mu konstytucja i przepisy dotyczące ordynacji wyborczej? Na podstawie czego wietrzy w tym wszystkim spisek? Dlaczego też sugeruje - w pewnym sensie - mieszkańcom gminy Dębno, jak mają zachować się 21 października? I skąd u niego taki dar wieszczona powyborczych wydarzeń? Zapewne dlatego, że on sam 16 lat temu postąpił niktzemnie wobec „ludzi ze swojej miejscowości, być może nawet sąsiadów”. Po prostu ich oszukał.

Cofnijmy się zatem do 2002 roku, w którym to 34-letni wówczas Jan Waresiak w okręgu nr 4 kandydował na radnego miejskiego, reprezentując Komitet Wyborczy Wspólnota Samorządowa, a więc tę samą drużynę, w której o mandat radnego powiatowego ubiegał się Grzegorz Wawryka. Obaj panowie uzyskali znakomite wyniki wyborcze. Grzegorz Wawryka zdobył 1146 głosów, najwięcej spośród wszystkich kandydatów w powiecie. 194 głosów oddanych na Jana Waresiaka było też świetnym osiągnięciem, bo dało mu trzecie miejsce w gronie wszystkich kandydatów w gminie. Taki wynik świadczył wyraźnie, że mieszkańcy Szczepanowa, „być może nawet sąsiedzi” zaufali swojemu kandydatowi, który jednak już kilka miesięcy później wypiął się na wyborców. O ile mnie pamięć nie myli, jedynym wówczas źródłem dochodu świeżo upieczonemu radnemu, była skromna wynikająca z tego faktu dieta. Można domniemywać, że reprezentant Szczepanowa - tak się wtedy naiwnym mieszkańcom, „być może nawet sąsiadom” wydawało - poszedł w politykę z sobie tylko wiadomych, partykularnych powodów. Już w pierwszym kwartale 2003 roku Waresiak zrzekł się mandatu i przyjął propozycję objęcia intratnego stanowiska dyrektora krytej pływalni. Wszyscy dobrze pamiętamy, jak szybko skonfliktował całą załogę, ale nie o tym jest to opo-

wiadanie. Rzec jest o zakłamaniu, hipokryzji człowieka, który w bezczelny sposób oszukał wyborców. Stąd właśnie tytułowy Hipokrytes ze Szczepanowa. Kilka dni temu rozmawiałem z dwoma mieszkańcami tej miejscowości. Obaj powiedzieli mi, że ludzie do dziś pamiętają gest Kozakiewicza, który w ich kierunku wykonał Jan Waresiak.



Panie Janie, na koniec dwie sprawy. Pierwsza to taki krótki wykład z literatury. Mniej więcej 10 lat po wojnie w polskiej literaturze nastąpiła zmiana warty. Pokolenie „Przyszczytanych” wyparte zostało przez Pokolenie 56. Wypierani zażarcie bronili się przed odejściem w niebyt, toteż na ostrą krytykę „nowych” pozwolił sobie Julian Przyboś. W odpowiedzi Ireneusz Ireduński stwierdził krótko: *„Żeby kogoś ganić, trzeba mieć parafię”*. I o to chodzi panie Janie, że pan tej parafii nie ma. Po drugie, kiedyś w jednym ze swoich tekstów napisał pan, że Brzesko zasługuje na szacunek. To prawda, Brzesko na ten szacunek zasługuje, ale z pana strony nikt się tego szacunku nie spodziewa. Przecież już w 2003 roku jasno pan określił, gdzie ma mieszkańców tej gminy, *„być może nawet sąsiadów”*.

Waldemar Pączek

Hipokryzja jest stałą cechą ludzkich społeczności. Wynika ona z konfliktu między indywidualnym interesem poszczególnych osób i normami panującymi w danym społeczeństwie.

„NA BANK SIĘ UDA” nowa komedia kryminalna Szymona Jakubowskiego

Zakończyły się zdjęcia do filmu pochodzącego z Brzeska krakowskiego reżysera Szymona Jakubowskiego. Komedie kryminalną pod tytułem „NA BANK SIĘ UDA” będzie można zobaczyć w kinach już w sierpniu 2019 roku. W głównych rolach zagraли: Lech Dyblik, Marian Dziędziel, Adam Ferency, Maciej Stuhr, Józef Pawłowski, Paulina Gałązka, Emma Gieźno. Zdjęcia, podobnie jak w poprzednim kinowym filmie Szymona Jakubowskiego „Jak żyć?” z 2008 roku, powstawały w Krakowie. Zarówno Rynek, jak również zapomniane kamieniczki Podgórze i podejrzane postindustrialne rudery Nowej Huty stały się tłem fascynującej komedii kryminalnej, w której trzech dziadków napada na bank, niechcący powodując lawinę wydarzeń, jakie odbijają się echem w wielkim świecie vipów i polityków, a tropem ich wyczynów wyrusza zbuntowany policjant, do niedawna jeszcze haker.

Scenariusz filmu jest autorskim pomysłem Szymona Jakubowskiego, nagrodzonym Małopolską Nagrodą Filmową w prestiżowym konkursie „Trzy

Korony” pod patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego, Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, Krakowskiego Biura Festiwalowego oraz Telewizji Polskiej S.A. Oddział w Krakowie. Producentem filmu jest warszawska firma produkcyjna Ekipa, zaś producentem wykonawczym Magdalena Jakubowska, żona reżysera, która współpracowała z nim przy jego poprzednich artystycz-

nych działaniach. Za kamerą stanął zaufany operator Patryk Jordanowicz. I tu wspomnieć jeszcze trzeba, że panowie Jakubowski i Jordanowicz wiosną 2018 roku nakręcili *pro publico bono* filmik promujący Szkołę Muzyczną w Brzesku, który obejrzeć można na stronie internetowej tejże szkoły. Brzesko dziękuje, Brzesko trzyma kciuki. To NA BANK SIĘ UDA. **Sabina Jakubowska**



Reżyser Szymon Jakubowski z aktorką Pauliną Gałązką na planie filmu „Na bank się uda”
fot. Natalia Szuldrzyńska

Ziarenka Nadziei w koncercie „Niepodległa”

Z okazji 100 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, Szkoła Dziecięca Ziarenka Nadziei 14 października w RCKB wystąpiła z koncertem „Niepodległa”. Przygotowane widowisko było efektem pracy, jaką Ziarenka Nadziei wykonały podczas tegorocznych letnich warsztatów muzycznych. Prapremiera koncertu miała miejsce we Władysławowie i była zwieńczeniem wspomnianych wyżej warsztatów muzycznych. Na premierowy koncert dla mieszkańców naszej Gminy, widzowie przybyli tak licznie, iż sala RCKB wypełniła się do „granic możliwości”. Przed występem zgromadzona publiczność obejrzała krótki film, będący wspomnieniem z tegorocznego wyjazdu. Ziarenka dziękowała w nim, swoim tegorocznym dobrodziejom. Są to (w kolejności alfabetycznej): AP Stone Kamieniarstwo, Auto Zelek Lewniowa, Betoniarnia Jerzy Mikołajek, Bummat, Elkom, Granit, Inox Instal, Kobyłecki Elektroinstalacje, Megamot, M-Lack, P.B.H.T Edmund Leś, Sławomir Pater,

pani Józefa Szczurek-Żelazko, Państwo Anna i Lesław Mika, Państwo Dorota i Ryszard Majka, Parafia Miłosierdzia Bożego, Parafialny oddział Caritas,

Proster, Dobrodzieje anonimowi. Dziękujemy, że jesteście Państwo z nami!

DM fot. kolor.



fot. K. Kędzior

W Bibliotece

Po wakacyjnej przerwie w Oddziale dla Dzieci ruszyły cykliczne zajęcia i warsztaty dla młodszych i nieco starszych dzieci. W ramach spotkań „ABC

Niepokalanie Poczętej w Jasieniu.

12 września 2018 r. odbyło się spotkanie z Lucjanem Kołodziejskim, znanym historykiem, autorem książki „Borzęcin i okolice w czasie Wielkiej Wojny: 1914-1918”, w ramach cyklu *Regionalne Spotkania Literackie*. Uczestnicy wydarzenia mieli okazję

ka 2018 r. w ramach *Międzynarodowej Galicyjskiej Jesieni Literackiej* miał miejsce „Koncert poezji i ballady”, objęty honorowym patronatem Burmistrza Brzeska Grzegorza Wawryki. *Jesień Literacka* to jeden z największych festiwali promujących poezję, muzykę, sztukę oraz



Biblioteki”, pierwsza zawitała grupa brzeskich przedszkolaków z Przedszkola nr 3, odwiedziły nas także dzieci z Przedszkola nr 4, uczniowie kl. 0 z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3. Do oferty Biblioteki powróciły zajęcia dla dzieci ze świetlicy szkolnej Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 i nr 1. Za nami również pierwsze spotkanie z małymi pacjentami w Samodzielnym Publicznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Brzesku w ramach cyklu „Z biblioteczną wizytą”. Z wycieczką do Biblioteki przyjechały dzieci z Przedszkola „Bajka” i „Stacyjkowo” oraz uczniowie ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Złotej. Promując akcję „Mała książka – wielki człowiek”, udaliśmy się do Przedszkolaków z Przedszkola nr 4,9,10, Przedszkola „Bajka” i Ochronki Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy

poznać historię Borzęcina w latach I wojny światowej. Wypowiedź Lucjana Kołodziejskiego uzupełniona była o prezentację archiwalnych zdjęć dokumentujących m.in. odbudowę mostu przy kościele w Borzęcinie w grudniu 1914 r. Pracując nad najnowszą publikacją autor zadał sobie trud odtworzenia losów wielu żołnierzy pochodzących z Borzęcina i okolic. Dzięki jego staraniom możemy poznać sylwetki bohaterów sprzed lat.

3 października

literaturę na terenach Europy Środkowo-Wschodniej. Dla młodzieży z ZSP nr 1 w Brzesku wystąpili: pochodzący z Wietnamu a mieszkający od wielu lat w Polsce dr Thai Van Nguyen – z wykształcenia geodeta, z zamiłowania poeta, propagator polskiej literatury, tłumacz takich dzieł jak m.in.: „Pan Tadeusz”, „Chłopi”; Tamara Łucenko – ukraińska piosenkarka, muzyk, autorka tekstów do piosenek; Artur Grabowski – nauczyciel, poeta, grafik, ilustrator oraz Andrzej Grabowski - poeta i prozaik, autor utworów dla dzieci, kawaler Orderu Uśmiechu oraz tłumacz literatury anglosaskiej i animator kultury. „Koncert poezji i ballady” stał się okazją do dyskusji i wymiany poglądów pomiędzy młodymi ludźmi, którzy rozpoczynają swoją przygodę z poezją a doświadczonymi literatami.

PiMBP



Inauguracja Miesiąca Papieskiego 2018

Co roku miesiąc październik Biblioteka dedykuje św. Janowi Pawłowi II – patronowi Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Brzesku. W tym czasie organizowane są różnorodne wydarzenia, które przypominają Osobę i dzieło wyjątkowego Świętego, który żył wśród nas, chodził po małopolskiej ziemi, z którym wielu z nas spotkało się osobiście.

3 października 2018 r. miała miejsce uroczysta inauguracja VII Miesiąca Papieskiego, podczas której otwarto wystawę malarstwa Franciszka Kafla „Madonny Polskie”.

Franciszek Kafel ukończył krakowską Akademię Sztuk Pięknych na Wydziale Grafiki w Katowicach. Zajmuje się malarstwem sztalugowym, rysunkiem i projektowaniem graficz-

nym. Był trzykrotnym stypendystą Ministra Kultury i Sztuki. Otrzymywał nagrody na polskich i zagranicznych wystawach konkursowych. Jego prace znajdują się w zbiorach polskich muzeów i instytucji kulturalnych oraz w kolekcjach prywatnych w Polsce i za granicą. Miał ok. 65 wystaw indywidualnych. Uczestniczył w ponad 80 wystawach zbiorowych i poplenerowych.

Artysta pochodzący z okolic Czchowa prezentuje w brzeskiej Bibliotece Madonny z różnych polskich Sanktuariów Maryjnych, m.in. z Okulic, Częstochowy, Nowego Sącza, Hebdowa, Bochni, Kalwarii Zebrzydowskiej, Gietrzwałdu, Tuchowa, Wadowic i Krakowa. Dopełnieniem wizerunków są kaligraficzne teksty modlitw Jana Pawła II. Kompilacje malarsko-

graficzne Franciszka Kafla ukazują niezwykle ważny w życiu Papieża Polaka kult Maryi.

Dopełnieniem wernisażu była część artystyczna, podczas której wystąpiła młodzież pod kierunkiem Eweliny Stępień i Krzysztofa Musiała z Miejskiego Ośrodka Kultury oraz brzeska poetka, przyjaciółka Biblioteki – pani Anna Gaudnik, która przeczytała przygotowany specjalnie na tę okoliczność wiersz.

Wystawę można oglądać w sali wystawienniczo-odczytowej w godz. 8.00-15.00 do końca listopada br.

Zachęcamy do nabycia kalendarza na 2019 rok z Madonnami Franciszka Kafla. Więcej informacji: Wypożyczalnia Działu Dorosłych.

PiMBP



Akcja „Mała książka – wielki człowiek” już od 01.10.2018 r. w brzeskiej Bibliotece!

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Brzesku włączyła się w nową odsłonę ogólnopolskiej kampanii „Mała książka – wielki człowiek”, która po wielkich sukcesach projektu bookstartowego na oddziałach położniczych w całej Polsce, poszerza swoją działalność. Tym razem wyjątkowe „Wyprawki Czytelnicze” otrzymają nie tylko rodzice nowo narodzonych dzieci w szpitalach, ale także trzylatki, które odwiedzą biblioteki biorące udział w akcji.

Pilotażowy projekt dla trzylatków realizowany w ramach ogólnopolskiej kampanii „Mała książka - wielki człowiek” rozpoczął się w połowie września 2018 roku, a w naszej Bibliotece wystartował od 01.10.2018 r. Akcja ma zachęcić rodziców do odwiedzania bibliotek i codziennego czytania

z dzieckiem. **Każdy trzylatek**, który przyjdzie do Biblioteki, otrzyma w prezencie „Wyprawkę Czytelniczą”, a w niej: książkę „Pierwsze wiersze dla...” oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każdą wizytę w Bibliotece zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania.

W Wyprawce znajdują co dla siebie także rodzice. „Książką połączeni, czyli o roli czytania w życiu dziecka” to broszura informacyjna, przypominająca o korzyściach wynikających z czytania dzieciom oraz podpowiadająca, skąd czerpać nowe inspiracje czytelnicze.

Wyprawki Czytelnicze dla

trzylatków można odebrać w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzesku, w filiach w Jadownikach, Mokrzyskach, Okocimiu, Porębie Spytkowskiej i w Szczepanowie **od 01.10.2018 r.**

Więcej informacji oraz lista bibliotek biorących udział w projekcie znajduje się na stronie: www.wielki-czlowiek.pl. O szczegóły można pytać także w Oddziale dla Dzieci PiMBP w Brzesku. Dokładne informacje dotyczące projektu znajdują się również na stronie internetowej brzeskiej biblioteki www.bibliotekabrzesko.pl oraz na bibliotecznym facebooku.

Zapraszamy do udziału w kampanii. Liczba pakietów czytelniczych jest ograniczona, dlatego wyprawki otrzymają tylko te trzyletnie dzieci, które jako pierwsze odwiedzą naszą Bibliotekę.

PiMBP

Jubileusze

6 i 13 października w siedzibie Urzędu Miejskiego odbyły się uroczystości wręczenia odznaczeń parom świętującym 50-lecie pożycia małżeńskiego. Gratulacje jubilatam składali burmistrz Grzegorz Wawryka, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Ojczyk, Aleksandra Fijałkowska i Jarosław Pasierb z Urzędu Stanu Cywilnego oraz radni, przewodniczący zarządów osiedli i sołtysi. Na uroczystościach wystąpili uczniowie brzeskiej szkoły muzycznej, wokalistki z MOK i Krakowiacy Ziemi Brzeskiej.

6 października odznaczeni zostali Maria i Henryk Styrnowie z osiedla **Brzewowieckie**, Mieczysława i Stanisław Dragowie, Krystyna i Stanisław Jabłońscy, Bogusława i Stanisław Kleccy, Zofia i Edward Knagowie, Maria i Władysław Lincowie z os. **Kopaliny-Jagielly**, Halina i Andrzej Go-

lisowie, Stefania i Andrzej Górakowie, Krystyna i Adam Mlickowie, Józefa i Stanisław Myszkowie, Maria i Jan Puchalscy, Zofia i Roman Rubachowie z os. **Kościuszki-Ogrodowa**, Maria i Kazimierz Brożkowie, Zofia i Antoni Gizowie, Danuta i Jan Kuciowie, Krystyna i Jan Kusiakowie, Alicja i Józef Martynowie, Zofia i Jerzy Nicciowie, Kazimiera i Jerzy Rogoziński z os. **Stare Miasto**, Stanisława i Jan Gibałowie, Celina i Antoni Prokopowie, Anna i Józef Żurkowie z **Bucza**, Zofia i Józef Dadejowie, Barbara i Władysław Jankowscy, Władysława i Władysław Kwiatkowie z **Jadownik**, Emilia i Kazimierz Duchowie, Kazimiera i Józef Francuzowie z **Poręby Spytkowskiej** oraz Maria i Bronisław Potępowie z **Wokowic**. Zaproszeni zostali również państwo **Czesława i Eugeniusz Wełnowie** z os. Stare Miasto, którzy obchodzą w tym roku **60. rocznicę ślubu**.

13 października jubileusz świętowali: Anna i Julian Cebulowie, Cecylia

i Józef Laskowie, Maria i Czesław Majcherczykowie, Krystyna i Antoni Ryncarzowie, Maria i Henryk Styrnowie, Janina i Wiesław Zajęcowie z os. **Brzewowieckie**, Krystyna i Jan Bystroniowie, Anna i Stanisław Kwoczakowie, Stanisława i Józef Lechowcie, Zofia i Józef Pytkowie, Grażyna i Zbigniew Wójcikowie z os. **Okocimskie**, Janina i Bronisław Barnasiowie, Aniela i Zdzisław Burzawowie, Barbara i Stanisław Kopaczowie z os. **Słotwina**, Maria i Leon Obalowie z os. **Zielonka**, Halina i Włodzimierz Babcizowie, Ewa i Marian Stolarczykowie, Apolonia i Władysław Sumarowie z **Jasienia**, Józefa i Paweł Gurgulowie, Wiesława i Tadeusz Lisowie z **Mokrzyk**, Maria i Kazimierz Spędzia, Zofia i Kazimierz Stósowie z **Okocimia**, Maria i Stanisław Budynowie, Halina i Stanisław Kubalowie, Władysława i Jan Niedojadłowie ze **Szczepanowa**, Maria i Stanisław Krajowie oraz Bożena i Józef Kubalowie ze **Sterkowca**.

red. fot. kolor.

Odblaskowa Szkoła

Od pierwszych dni września cała społeczność szkoły w Mokrzyskach z zapałem przystąpiła do realizacji zadań konkursowych ODBLASKOWEJ SZKOŁY. W klasach I – III podjęto następujące przedsięwzięcia: Przystąpiono do ogólnopolskiej akcji edukacyjnej PZU „Odblaski”, mającej na celu poprawę bezpieczeństwa i widoczności najmłodszych uczestników ruchu drogowego. W ramach tej akcji będą realizowane poniższe działania: każda klasa urządza własną wystawkę ph: **Bezpieczny powrót ze szkoły do domu**, dowolną techniką plastyczną uczniowie ilustrują odpowiedź na zadanie konkursowe brzmiące: „Przedstaw bezpieczny powrót ze szkoły do domu”. Korzystając ze strony: <https://niestraszki.pzu.pl/dzieci> poznają Niestraszkę - grupkę przyjaciół, którym niestraszone są żadne zagrożenia. Te wesołe stworki poprzez zabawę i edukacyjne piosenki uczą dzieci odpowiednich zachowań i wyrabiają w nich pozytywne nawyki.

Wiele interesujących zadań realizują wychowankowie świetlicy szkolnej. Pod kierunkiem wychowawczyń i rodziców tworzą wierszyki i rymowanki, których tematem jest bezpieczna droga do szkoły.

Każdy uczeń klas I - V wyposażony jest w kamizelkę odblaskową.

Obowiązek jej noszenia wpisany jest do statutu szkoły, a wychowawcy klas egzekwują ten wymóg. Uczestnicząc w wycieczkach po najbliższej okolicy i wyjeżdżając poza miejsce zamieszkania, 100 % dzieci zakłada kamizelkę odblaskową.

Klasy IV – VIII włączają się do ogólnopolskiej AKCJI „**Zadbajmy o bezpieczeństwo na naszych drogach**”. W ramach zajęć z wychowawcą uczniowie oglądają film ze strony: <https://www.youtube.com/watch?v=Y-106piUVPsU> oraz wykonują gazetkę klasową dotyczącą bezpiecznych zachowań na drodze.

Uczniów klas IV- VIII zapraszamy do udziału w konkursie rysunkowym pt. „Noś odblaski - świeć przykładem”.

Uczniowie II etapu edukacyjnego mają możliwość sprawdzenia własnej wiedzy z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym podczas szkolnych kon-

kursów wiedzy: „Bezpieczny pieszy” i „Bezpieczeństwo na drogach jest najważniejsze”.

Na zajęciach komputerowych i informatycznych uczniowie klas IV – VIII zaprojektują i wykonają ulotki zachęcające babcie i dziadków do noszenia odblasków, a następnie rozpropagują te materiały wśród bliższych seniorów.

Młodzież posiadająca kartę rowerową, weźmie udział w „Odblaskowym rajdzie rowerowym” po najbliższej okolicy.

Mamy nadzieję, że te i jeszcze szereg innych realizowanych działań pomogą naszym uczniom zrozumieć istotne zasady bezpieczeństwa na drodze.

PSP w Mokrzyskach



fot. PSP Mokrzyńska



Jubileusze

for. M. Kofits





Przeгляд Rękodziela



fot. B. Kądziołka



Brzeskie Smyczki



fot. B. Kądziołka

Inauguracja UTW



fot. MOK



foto. B. Kądziołka



Marsz Pamięci



Trza mieć kwiaty na weselu



foto: K. Wójcik

Przeгляд Twórczości Teatralnej Osób Niepełnosprawnych



foto: MOK



Spektakl Andrzeja Starowicza



foto: MOK

Niełatwa pomoc Mruczkom

Nieprzespane noce; po kilka, lub kilkanaście kotów w mieszkaniu i wysokie rachunki u weterynarza. Z takimi uciążliwościami muszą zmagać się członkowie Stowarzyszenia „Pomóż Mruczkom”. Najbardziej jednak martwi ich fakt, że nie są w stanie pomóc wszystkim zwierzętom, które tej pomocy potrzebują.

„Mruczki” ratują osiedla

Brzeskie Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „Pomóż Mruczkom”, jedyna zarejestrowana w brzeskim starostwie organizacja tego typu, została założona w grudniu 2017 roku, chociaż jej członkowie w opiekę nad bezdomnymi zwierzętami angażowali się już wcześniej. Po co więc powoływano stowarzyszenie?

- *Inspiracją była dla nas pani Marta Sosin i jej Stowarzyszenie „Bochnianie Bezdomniakom”. Przekonaliśmy się, że prowadzenie zarejestrowanego Stowarzyszenia ułatwia pomaganie zwierzętom. Przede wszystkim jesteśmy o wiele bardziej wiarygodni dla różnego rodzaju instytucji.* – tłumaczy prezes stowarzyszenia Anna Smytry – Kamińska. Związki z bocheńskim stowarzyszeniem nie kończą się zresztą na inspiracji, bo logo „Mruczków” zaprojektował działający w „Bochnianie Bezdomniakom” Ryszard Piekarczyk. (Prywatnie brat Marka z TSA).

Dlaczego akurat „Mruczki”? Przecież zwierząt potrzebujących pomocy jest wiele, nie tylko koty...

- *Ale kotom, inaczej niż np. psom, pomaga niewiele osób. W społeczeństwie często pokutuje takie przekonanie, że „kot sobie zawsze poradzi”. – mówi pani Smytry – Kamińska. Dodaje też, że ludzka niewiedza często powoduje, że koty, a także osoby, które im pomagają nie są zbyt lubiane. – Często uważa się, że koty są brudne czy przenoszą choroby. Z tego powodu wolno żyjące koty często są przeganiane z osiedli, czy nawet trute. Panie, które dokarmiają zwierzęta są zastraszane. Znam przypadek kobiety, która, ze strachu przed sąsiadami, dokarmia koty tylko w nocy, tak aby nikt jej nie widział.*

Jak mówi pani prezes, rzekome zagrożenie ze strony wolno żyjących kotów to mit

- *Przede wszystkim koty to zwierzęta bardzo czyste. Jeśli zaś chodzi o choroby, to większość kocich chorób nie jest w żaden sposób groźna dla człowieka, a te którymi teoretycznie można się zarazić występują nie tylko u kotów i można ich uniknąć przy przestrzeganiu podstawowych zasad higieny.*

Ale koty nie tylko nie stanowią zagrożenia. Przede wszystkim są bardzo pożyteczne.

- *Żyjące na osiedlach koty pomagają utrzymać w ryzach populację szczurów. Tam gdzie zaczyna się koty zwal-*



fot. arch. stowarzyszenia

acza gryzonie natychmiast zaczynają się mnożyć. Tak stało się choćby na Ogrodowej, gdzie pozatykano okienka do piwnic, aby koty nie wchodziły do środka. – mówi wiceprezes stowarzyszenia Joanna Makurat – Zalasińska – Kot, nawet jeśli nie poluje, to sama jego obecność i zapach zniechęca szczury do osiedlania się. Dlatego, nawet jeśli ktoś nie przepada za kotami, powinien zadać sobie pytanie: Lepiej mieć na osiedlu koty, czy szczury?

Aby walczyć z niewiedzą na temat zwierząt członkowie stowarzyszenia prowadzą również działalność edu-

cyjną. M.in., za zgodą administratorów budynków wieszają na klatkach schodowych bloków plakaty informacyjne. Uczą o wartości, jaką są wolno żyjące koty, ale też przypominają, że znęcanie się nad nimi, podobnie, jak nad każdym innym zwierzęciem jest przestępstwem, za które grozi odpowiedzialność karna – z pozbawieniem wolności włącznie.

Problematyczne adopcje

Fanatyk wędkarstwa z internetowej pasty miał połowę mieszkania „zawaloną” wędkami. Członkowie stowarzyszenia mają czasem koty w każdym pokoju. Bynajmniej nie z fanatyzmu. Tworzą oni tzw. domy tymczasowe dla porzuconych zwierząt. Zgłoszeń o potrzebujących pomocy kotach jest wiele.

- *Czasem są to zwierzęta, które ktoś znalazł wyrzucone np. na ulicy, czy na złomowisku. Zdarza się też, że koty, zwłaszcza młode, są podrzucane. Ludzie, którzy znajdują je na swoim podwórku nie zawsze mogą się nimi zająć. Ostatnio mieliśmy telefon od pani, której ktoś podrzucił kocięta. Niestety zarówno ona, jak i jej mąż są uczuleni na sierść. – tłumaczy pani prezes.*

- *Niestety możliwości lokalowe są ograniczone. Chcemy, aby nasze koty miały przestrzeń. Te, które są chore trzeba czasem odizolować od innych. Często jest tak, że jeden kot mieszka w łazience dwa w sypialni itd. Ja miałam niedawno kota chorego na panleukopenię, dlatego nie mogę przyjmować młodych kotków, dla których ta choroba jest szczególnie groźna. – mówi Joanna Makurat – Zalasińska.*

- *Braki lokalowe są najczęstszym powodem, dla których musimy odmawiać pomocy. Dlatego nowe domy tymczasowe i nowi wolontariusze są wsparciem jakiego najbardziej potrzebujemy – dodaje Anna Smytry – Kamińska.*

Kiedy zwierzęta są zdrowe i samodzielne stowarzyszenie szuka im nowych domów. Nie zawsze jest to łatwe.

- *Nie jest nam obojętne do kogo trafią nasi podopieczni. Musimy mieć pewność, że kot będzie miał dobre warunki.*

Chętni na adopcję kotów podpisują ze stowarzyszeniem umowę adopcyjną, w której zobowiązują się do odpowiedniego traktowania swojego

podopiecznego. Dodatkowo jeśli kot nie jest wysterylizowany (bo na przykład jest za młody) nowy właściciel, czy jak woli mówić pani Smytry – Kamińska, opiekun zobowiązuje się, że w odpowiednim czasie wykona zabieg.

- Ludzie często, czy to ze względów ekonomicznych, czy to pseudoetycznych, nie chcą sterylizować kotów. Tymczasem sterylizacja jest najlepszym sposobem zapobiegania bezdomności zwierząt, a dodatkowo oszczędza kotce bolesnej rui. – tłumaczy prezesa.

Wymagania jakie stawia stowarzyszenie sprawiają, że wielu ludzi woli zabierać koty od osób prywatnych, chcących się po prostu „pozbyć problemu”, nie przejmujących się, gdzie trafi zwierzę.

- To bardzo utrudnia naszą działalność. Jeśli kotów nie ma kto adoptować, nie możemy pomóc kolejnym. Po prostu nie mamy dla nich miejsca.

Przygarnij Mruczka

Jak podkreślają członkinie zarządu stowarzyszenia to właśnie braki lokalowe są ich największą bolączką. Do „przeskoczenia” są dyżury przy kotach (Większość członków stowarzyszenia

przekraczają tysiąc złotych miesięcznie.

- A zauważyć trzeba, że nasz zaopieczniony weterynarz Piotr Tytrow traktuje nas ulgowo, nie pobierając opłat za leczenie, a jedynie za potrzebne leki.- zaznacza pani prezes.

Pomaga weterynarz, pomaga też Urząd Miejski. Ostatnio UM zafundował dziesięć budek dla bezdomnych kotów, które staną w różnych miejscach Brzeska. Urząd opłaca też część sterylizacji zwierząt.

Wszystkie działania podejmowane przez wolontariuszy i urzędników są bardzo ważne. Działacze stowarzyszenia podkreślają jednak, że najbardziej jednak potrzebni są chętni, którzy przygarną Mruczka albo chociaż stworzą mu dom tymczasowy.

Grzegorz Heród

Dodatkowe informacje na temat działalności stowarzyszenia,

a także dane kontaktowe można znaleźć na stronie internetowej: <https://pomozmruzczkom.pl/wp/> oraz na facebooku: Brzeskie Stowarzyszenie przyjaciół zwierząt „Pomóż Mruczkom”.



pracuje zawodowo, a niektóre koty wymagają niemal całodobowej opieki, wszystkie zaś – pieszczot i ludzkiego towarzystwa). Do „przeskoczenia” są faktury od weterynarza, które czasem

Pomnik ku czci mjr. Stanisława Kolasińskiego odsłonięty

Wzniesiony na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy w Mokrzkach pomnik w hołdzie dla majora Stanisława Kolasińskiego i innych Cichociemnych z pobliskich miejscowości, został odsłonięty 8 października 2018 roku. W podniosłej uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób, w tym między innymi członkowie najbliższej rodziny majora, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK - Okręg Tarnów, nauczyciele i młodzież harcerska Publicznej Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki w Mokrzkach z dyrektorem Markiem Kossoniem, członkowie Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Wsi Mokrzyńska z prezesem Urszulą Halik oraz wielu innych patriotycznie usposobionych mokrzyższczytan.

Uroczystość, której przewodniczył Ryszard Fedor, siostrzeniec mjr. Stanisława Kolasińskiego, rozpoczęto hymnem narodowym. Po przywitaniu zgromadzonych, prowadzący przypominał biografię majora, wskazując, iż właśnie na tej działce gdzie stanął pomnik, urodził się i wychował jego wujek, jeden z tych 316 bohaterskich żołnierzy AK. Tu, w Mokrzkach, a potem w Brzesku, przyszły Cichociemny uczył się do szkół, które kształtowały jego wrażliwość patriotyczną i oddanie Ojczyźnie. Jako oficer zawodowy Wojska Polskiego służył w 6. pp Legionów Józefa Piłsudskiego w Wilnie, z którym walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku. Został ranny w bitwie pod Tarnawatką

(woj. lubelskie). Po podleczeniu ran w szpitalu polowym w Zamościu, udał się najpierw do rodziny w Tarnowie, a potem przez Węgry i Jugosławię do Francji, gdzie brał udział w walkach z Niemcami w 8. pp 1. Dywizji Piechoty. Po upadku Francji wyemigrował do Szkocji. Tam uzyskał przydział do 1. Brygady Strzelców. We wrześniu 1942 roku zgłosił się do służby w kraju i po zakwalifikowaniu go, został przeniesiony do dyspozycji Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza. Po przeszkoleniu na kursach dla Cichociemnych i złożeniu przysięgi na rotę AK, 13/14 marca 1943 roku na pokładzie brytyjskiego bombowca Halifax został przerzucony do kraju i wykonał skok na spadochronie koło Zwolenia w powiecie kozienickim. Po aklimatyzacji w Warszawie, został skierowany do Kedywu Komendy Okręgu AK Lwów, gdzie dowodził 1. Oddziałem Dyspozycyjnym. W lipcu 1944 roku brał udział w przygotowaniach operacji „Burza”. Po aresztowaniu w obławie niemieckiej

w sierpniu 1944 roku został wywieziony do Hamburga i umieszczony w obozie. Tam przymusowo zatrudniony najpierw przy usuwaniu szkód po bombardowaniach alianckich, a potem przydzielony do prac przy budowie obiektów wojskowych. Na przełomie kwietnia i maja 1945 roku przedostał się przez front i zbiegł do Wielkiej Brytanii gdzie zgłosił się do dalszej służby w Polskich Siłach Zbrojnych.

Dodajmy, że Cichociemni to nie byli zwykli żołnierze. To był nowy rodzaj służby wojskowej. Nie mieli swoich barw broni, nie mieli tradycji, ani sztandaru. Żadnych tego typu atrybutów. To byli żołnierze-agenci – odważni, niepokorni i silni, którzy mając jasno wytyczony cel czy zadanie – brali najtrudniejsze sprawy w swoje ręce i je realizowali. Swoją wojenną filozofię życia zawarli w dewizie „Wywalcz Polsce wolność lub zgiń!”. Wyszukani w ośrodkach brytyjskiego Kierownictwa Operacji Specjalnych, po zaprzysiężeniu i przetrzuceniu drogą powietrzną na teren okupowanej Polski, przechodzili pod zwierzchnictwo Armii Krajowej, w strukturach której walczyli do końca wojny. Spośród 316 Cichociemnych wojnę przeżyło 213. Powinni oni być wrócić do ukochanej Polski. Tak się jednak nie stało. Wielu z nich pozostało na emigracji, w tym także mjr Stanisław Kolasiński. Ci, którzy wrócili do kraju byli mordowani lub trafiali do więzień, inni zaś, razem ze swoimi rodzinami, byli represjonowani przez komunistyczny reżim PRL. Więcej na temat majora Stanisława Kolasińskiego oraz Cichociemnych, zainteresowani mogą przeczytać w książeczce zatytułowanej „Major Stanisław Kolasiński (1916-1996), żołnierz Armii



Krajowej, Cichociemny”, bezpłatnie kolportowanej z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika.

Po krótkim przedstawieniu sylwetki majora Stanisława Kolasińskiego, Ryszard Fedor poprosił Stanisława Pagacza i Piotra Fedora o odsłonięcie pomnika, a następnie ks. dr Zdzisław Guzy, kapelan Światowego Związku Żołnierzy AK, odmówił modlitwę i dokonał poświęcenia. Ksiądz kapelan w pięknych słowach pogratulował fundatorom wzniesionego obiektu dla uczczenia tak bohaterskiego członka rodziny jakim był śp. major Stanisław Kolasiński, żołnierz Armii Krajowej, Cichociemny. *Dobrze jest – powiedział ksiądz kapelan – że przypominamy naszych lokalnych bohaterów, ludzi, którzy nigdy nie pogodzili się z niewolą, ludzi, którzy nosili w sobie pragnienie wolności dla siebie, dla narodu, dla*

umiłowanej Ojczyzny.

W dalszej części złożono kwiaty i zabrała głos mieszkanka Mokrzysek Maria Góra. W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę, iż w Mokrzykach mamy jeszcze inne osoby zasłużone dla Ojczyzny, które powinniśmy uchronić od zapomnienia. Przykład upamiętnienia majora Stanisława Kolasińskiego powinien nas zmotywować do dalszych działań w tym kierunku. To jest naszym patriotycznym obowiązkiem, o którym musimy pamiętać szczególnie w roku jubileuszu stulecia odzyskanej niepodległości.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty”. Organizatorzy spotkania dziękują wszystkim jego uczestnikom, którzy swoją obecnością i aktywnością przyczynili się do nadania jej odświętnego charakteru.

Stanisław Pagacz



fol. arch. S. Pagacz

Polscy żołnierze polegli 4 i 5 września 1939 roku w rejonie stacji Słotwina-Brzesko cz.2

Mające iść na pomoc jednostki odwodowej Armii „Prusy” były w fazie koncentracji. Jej 36. Dywizja Piechoty (rez.) powstała częściowo na bazie jednostek Korpusu Ochrony Pogranicza „od 29 sierpnia była częściami kierowana przez Lwów, Kraków, Tunnel, Kielce i Skarżysko-Kamienną do rejonu Szydłowca. W rejon Szydłowca faktycznie dotarły jedynie dowództwo dywizji, 163. pp w całości oraz 165. pp bez III batalionu (łącznie pięć batalionów), a także kompania łączności i w nocy z 4 na 5 września kawaleria dywizyjna. Nie dołączyły więc do 36. DP rez. w wyniku poważnych zakłóceń w przewozach transportami



„Trzy Mosty”
(fot. z arch. Leokadii Jakubowskiej)



Tu dawniej stały „Trzy Mosty”
(fot. J. Filip)

kolejowymi, wywołanych niszczeniem torów przez lotnictwo nieprzyjaciela, I i III dyon 40. pal oraz 164. pp i 46. batalion saperów. Nie było też służb ani taborów dywizyjnych. III batalion 165. pp mobilizowany przez baon KOP „Kopyczyńce”, posiadając znaczne braki w wyposażeniu, na skutek znalezienia się na trasie odwrotu Armii „Kraków”, nie dotarł do pułku. Wyładowany w Tarnowie, został podporządkowany 24. DP z Armii „Karpaty”. I dyon 40. pal, mobilizowany przez dywizjon artylerii lekkiej KOP „Czortków”, w trakcie transportu kolejowego wyładował się w rejonie Tarnów-Brzesko. W tym stanie został podporządkowany dowódcy 24. DP, po czym skierowany do obrony Dunajca[13].”

40. pal nie był jednostką występującą w organizacji pokojowej wojska. Był oddziałem rezerwowym, mobilizowanym na wypadek wojny, jako organiczna jednostka artylerii 36. Dywizji Piechoty (rez.). Pułk składał się z trzech dywizjonów (dyonów); każdy z nich posiadał 3 baterie po cztery armaty wzór 1897.

Wszyscy polegli 4 września żołnierze należeli do I Dywizjonu Artylerii Lekkiej KOP „Czortków” 40. Pułku Artylerii Lekkiej: porucznik Stanisław Prewysz-Kwinto – do mobilizacji oficer łączności; ogniomistrz Marian Krystkowiak –



Obecny wygląd prawdopodobnego miejsca ich pochówku.
(fot. J. Filip)

do mobilizacji kierownik kancelarii; ogniomistrz Franciszek Sikora – do mobilizacji szef plutonu gospodarczego; plutonowy Mieczysław Miedziński – do mobilizacji podoficer zwiadowczy 3. Baterii[14]; kanonier Walter Ernest Klawiter; kanonier Wasyl Stasiuk; kanonier Jan Szabelski; kanonier Włodzimierz Zabijaka.

Jak wynika z wpisu w „Wykazie poległych”, który został sporządzony 16 lipca 1940 roku, śmierć wymienionej ośmiu żołnierzy spowodował „Nalot samolotów niemieckich w czasie

POLESI CZERWONY KRZYŻ
ZBIÓR DOKUMENTÓW
BUREAU INFORMACJI I POSZUKAŃ

Data 27.09.1939
203033

PROTOKÓL Nr 443P
o ekshumacji zwłok znajdujących się
na terenie m. Brzesko.

Nazwisko i imię: MN 170615-170620
Wiek lub data urodzenia: _____ płć: _____
Imiona rodziców: _____
Ostatnie miejsce zamieszkania: _____
Miejscę śladu zginęła zwłoki: Las Słotwina w Brzesku ca. 10 m od
lotniskowego z prawej strony jezdni w Brzesku do Białej
Ekshumowane zwłoki złożono do trumien wg poniższej numeracji i pochowano na cmentarzu

Nr zwłok: _____ Nr trumny: 2331.
(Nr znaczka PKO) 32118.

Miejscę gdzie pochowano zwłoki: cmentarz wojenny w Brzesku
kwietnia _____ rzed _____ Nr grobu 2

Za zgodność z oryginałem świadczy: _____
Depozyt: _____
Data: 21.09.1939

Uwagi: 6 zwłok żołnierskich poleglich w
miejscu 1939 roku były oszczędzone i muzeum
brzeskie

Franciszek Sikora
Mieczysław Miedziński
Włodzimierz Zabijaka

Fotokopia jednego z protokołów ekshumacji
(arch. K.B. Serwin)



Cmentarz wojenny nr 276 przy ul. Czarnowiejskiej w Brzesku. Pomnik i pamiątkowa tablica w miejscu pochówku ofiar po ich ekshumacji. (fot. J. Filip)

jazdy transportem kolejowym w kierunku stacji kolejowej Słotwina-Brzesko dnia 4 września 1939[15].” I dalej: „Pogrzebani przez żołnierzy z rozkazu kapitana, a mogiła oznaczona jest krzyżem i spisaniem nazwisk i imion poległych na tablicy blaszanej. Pogrzebani są obok toru kolejowego po lewej stronie i kierunku Krakowa w lesie nad potokiem pod <3 Mostami>[16]”.

Nazwa wzięła się stąd, że most miał trzy przęsła. Prawdopodobnie został zniszczony pod koniec wojny, a w jego miejsce postawiono stalowy most pojedynczy, który zastąpiono kilka lat temu innym.

„Pogrzebani są obok toru kolejowego po lewej stronie i kierunku Krakowa w lesie nad potokiem pod <3 Mostami>”. (Wykaz poległych)

Wiesław Sroczyński, który wraz z dziadkiem odwiedzał to miejsce pod koniec lat pięćdziesiątych, pamięta, „że w okolicy w stronę stacji PKP były świeże niezasypane wykopy po ekshumacjach ofiar bombardowania pociągów[17].” A cytowany już Franciszek Wolnik wspomina, że „była osobna mogiła z ciałem ogniomistrza WP[18].” Czy chodzi o Franciszka Sikorę - wymienionego w „Wykazie

poległych” jako pochowanego we wspólnej mogile - czy o innego, niezidentyfikowanego, ogniomistrza?

Wydobyte ciała zabitych podczas bombardowań 4 i 5 września żołnierzy oraz cywilów zostały przeniesione w czerwcu 1958 roku do wspólnej mogiły na cmentarzu wojennym nr 276 przy ulicy Czarnowiejskiej w Brzesku, gdyż podczas bombardowania, jakie miało miejsce 5 września, również zginęli „nasi chłopcy”, czekający w transporcie na możliwość dalszej jazdy.

Franciszek Wolnik: „W dniu 5 września 1939 roku pełniłem służbę w nastawni stacyjnej od strony zachodniej od godziny 7-mej do 19-tej. W tym dniu na torze <wyciągowym>, obok mojej nastawni, stało kilka

krytych wagonów z wojskiem. Przed godziną 16-tą nadleciał jeden samolot niemiecki, który zrobił okrażenie nad stacją i torami w jej pobliżu. Samolot ten został ostrzelany, bez rezultatu, przez oddział wojskowy z broni ręcznej. Samolot odleciał. W tym czasie obydwojema torami zdążyły w kierunku na wschód liczne pociągi ewakuacyjne. Dwa pociągi zatrzymałem przed semaforem i oświadczyłem maszynistom, iż drogi wolnej nie ma, ponieważ na torach stoją pociągi oczekujące na możliwość dalszej drogi. Jeden z maszynistów nie usłuchał, powiedział, że mu się śpieszy, gdyż za nim jadą



Porucznik Stanisław Prewysz-Kwinto (arch. B. Kisiel)



Zdjęcie ślubne por. Stanisława Prewysz-Kwinto z żoną Janiną (arch. B. Kisiel)

dalsze pociągi i czas nagli. Odjechał, ale zatarasował się na samej stacji, tuż za pociągiem stojącym na tym samym torze. W tym czasie nadleciały samoloty niemieckie. Zdołałem ich naliczyć osiem. Rozpoczęło się bombardowanie[19].”

Michalina Stec, mieszkająca około 100 metrów od słotwińskiej kapliczki, zapamiętała, że 5 września 1939 roku „początkowo panował spokój. Wprawdzie przebywający w pobliżu w wagonach kolejowych polscy żołnierze ostrzegali mnie, żebym uciekała z dziećmi z tego miejsca, które jest niebezpieczne, ale nie wierzyłam temu[20].” Już wkrótce okazało się, że mieli rację. Jak pisze Maria Wójcik - „W jednym z pociągów wojskowych, stojących koło Kapliczki na Słotwinie (dziś w tym miejscu jest kościół), znajdował się wagon z amunicją, w który trafiła

bliższe dane udało się uzyskać tylko w stosunku do dwóch.

W 1947 roku Scholastyka Sikora, starająca się o rentę po poległym w czasie wojny mężu, otrzymała z Urzędu Parafialnego w Jasieniu poświadczenie następującej treści: „Urząd parafialny ob. łacińskiego w Jasieniu stwierdza, że w czasie bombardowania pociągu wojskowego w dniu 4 września 1939 r. przez samoloty niemieckie zginęło ośmiu żołnierzy polskich. Pochowani przez kolegów we wspólnej mogile. Pomiędzy zabitymi znajduje się Sikora Franciszek ogniomistrz syn Michała i Julii Smitko urodzony dnia 28/11 1901 w Stubienku[23].”

Bożena Kisiel - Prezes Pomorskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej: „Cieszę się bardzo, że zostanie zachowana

niestety, już nie żyje[24].”

Do poniesionych wtedy strat przez I Dywizjon Artylerii Lekkiej KOP „Czortków” należy doliczyć jeszcze jedną ofiarę. Wskutek bombardowania 4 lub 5 września został ciężko ranny kanonier 1. Baterii - Stanisław Borowiec. Zmarł w bocheńskim szpitalu 6 września[25]. Pochodził z Mokrzysek. Miał 34 lata[26]. 9 września został pochowany na cmentarzu wojennym w Brzesku.

Powróćmy jeszcze do żołnierzy, którzy zginęli 5 września. Niewykluczone, że istnieje duże prawdopodobieństwo w tym, co przypuszcza prof. Uniwersytetu Warmińskiego-Mazurskiego dr hab. Jarosław Rubacha: „Dwaj (i chyba pozostali – przyp. J.F.), którzy zginęli 5 września 1939 r. to żołnierze piechoty, ale jednostki chyba nie da się ustalić. Być może byli z 3. batalionu (KOP) 165. pułku piechoty, który podążał zapewne tą samą trasą co 40. p. (rez.). Jednostka została sformowana w Czortkowie k. Tarnopola z przeznaczeniem (tak jak cały pułk) dla 36. Dywizji Piechoty (rezerwowej)[27].”

Choć od opisanych wydarzeń minęło już wiele lat, to nie pozostaje nic innego, jak wierzyć, że jakiś szczęśliwy przypadek pozwoli odnaleźć dokumenty, dzięki którym uda się potwierdzić przypuszczenie J. Rubachy (lub uzyskać inne wyjaśnienie) oraz ustalić nazwiska tych niezidentyfikowanych do tej pory 11 żołnierzy.

Jacek Filip

Przypisy:

13. J.R. Prochwicz, *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Wyd. Neriton, Warszawa 2003, s. 7-98.

14. Dane o w/w żołnierzach uzyskałem dzięki uprzejmości prof. nadzw. dr hab. Jerzego R. Prochwicza, któremu niniejszym bardzo dziękuję.

15. Kserokopia Wykazu poległych, Polski Czerwony Krzyż Zarząd Oddziału w Brzesku, 1940, arch. K.B. Serwin.

16. Ibidem.

17. W. Sroczyński, *Trzy Mosty*, www.brzesko.ws.

18. J. Burlikowski, op.cit., s. 61.

19. Ibidem, s. 60.

20. J. Burlikowski, op.cit., s. 61.

21. M. Wójcik, *Początek wojny w moich wspomnieniach*, Znak Wiary, nr 20/2011, s. 14.

22. Ibidem.

23. Kserokopia pisma Scholastyki Sikory do Urzędu Parafialnego w Jasieniu, arch. K.B. Serwin.

24. Fragment korespondencji mailowej z autorem artykułu.

25. J. Burlikowski, op. cit., s. 62.

26. Odpis skrócony aktu zgonu wydany przez USC Brzesko 21.11.2008 r.

27. Fragment korespondencji mailowej z autorem artykułu.



Pomnik, przy którym rokrocznie odbywają się uroczystości upamiętniające tragiczne wydarzenie 5 września 1939 r. (fot. J. Filip)

jedna z bomb. Wybuch i ogromny huk towarzyszący eksplozji, widać nawet było w Jasieniu, podobnie jak eksplozję amunicji i detonację bomb zrzuconych przez lotnictwo niemieckie[21].”

W „Wykazie poległych” odnotowano, że tego dnia zginęło 13 żołnierzy, ale tylko dwa nazwiska udało się ustalić. Byli to szeregowcy Jan Lorek i Mieczysław Żyła. Jak wspomina Maria Wójcik - „Po stronie południowej od linii kolejowej żołnierze wykopali drugi grób zbiorowy, w którym pochowano ok. 13 żołnierzy polskich poległych podczas tych bombardowań. Obok nich, na wschód od rampy kolejowej znajdowała się mogiła dwóch duchownych oraz dwóch żołnierzy, którzy również zginęli podczas tego bombardowania [22].” Może byli to właśnie Lorek i Żyła? Spośród wszystkich zabitych w tych dwóch dniach wojskowych

pamięć o tych żołnierzach, a wśród nich o moim wujku Stanisławie Prewysz-Kwincie, urodzonym 16.06.1903 roku, bracie mojej Matki. Pochodził z Wileńszczyzny, a jako zawodowy żołnierz służył w Korpusie Ochrony Pogranicza w Czortkowie (na terenie dzisiejszej Ukrainy). Cieszę się szczególnie dlatego, że po 70 latach udało mi się odnaleźć w Australii jego córkę, która wraz z matką zostały wywiezione w czasie wojny na Syberię. Moja Rodzina poszukiwała ich bezskutecznie – otrzymałam informację, że gdzieś zginęły. Po latach ja zaczęłam szukać jakichś informacji i odnalazłam kuzynkę, Hannę Maidment, z domu Prewysz-Kwinto, w Sydney. Z Syberii, z wojskiem gen. Andersa, m.in. przez Teheran, potem Afrykę, dotarły do Australii. Jej matka, Janina, żona mojego wujka Stanisława Prewysz-Kwinty,

Marian Stolarczyk Brzesko i powiat w latach drugiej wojny światowej (1939–1945) cz.5

Nasłuch radiowy, prasa konspiracyjna, choroby i utworzenie szpitala w Brzesku.

Wiele odwagi i wysiłków konspiracji było związanych ze stałym nasłuchem radiowym (Ankara i BBC). Komunikaty tego ostatniego radia rozpoczynały się od stwierdzenia spikera, że radio to podaje wiadomości „dobre lub złe, ale zawsze prawdziwe”. Tu musimy podkreślić, że za posiadanie i słuchanie radia groziło w najlepszym wypadku pobyt w obozie koncentracyjnym lub kara śmierci. Mimo tak drastycznych kar, na terenie powiatu brzeskiego znajdowało się kilka aparatów radiowych m. in. w placówce ZWZ w Brzesku u Michała Wojsa (TG „Sokół”), u Zenona Sobola i u Górów na Słotwinie (Jan był członkiem TG „Sokół”) i u Stanisława Dobrzańskiego.

W placówkach ZWZ: w Czchowiu u Michała Kotasa „Świdra” na Machulcu, w placówce Dębno u Stanisława Kubali w Woli Dębińskiej, w Szczepanowie w Starej Cegielni słuchał radia Józef Kozub – „Tata” (po wykryciu aparatu zginął w walce z Niemcami)¹, w Szczurowej u Robaszkiewicza „Tarczana”, w Grabnie u Alojzego Brzeka „Anteny” oraz u Władysława Przeklasy w Wojniczcu (oba aparaty w placówce Wojnicz), w Uszwi u Franciszka Grabani, w Wesołowie u Franciszka Musiała w placówce zakliczyńskiej, oraz w Woli Strużeckiej u Władysława Musiała, i w Zawadzie Lanckorońskiej u Kazimierza Styry. W całym powiecie mnożyła się liczba detektorów, czyli odborników radiowych na słuchawki, które wykorzystywano nocą, po rozciągnięciu anten na drzewach. Nad ranem po zakończeniu nasłuchu anteny zwijano. Uzyskanymi wiadomościami dzielono się z najbliższymi i zaprzyjaźnionymi osobami. W oparciu o nasłuch radiowy wydawano w Brzesku „Biuletyny Informacyjne”, które rozprowadzono najpierw na terenie całej placówki w tym w Jasieniu, Jadownikach, Okocimiu

i w Porębie Spytkowskiej (od 70 – 100 egzemplarzy). Kryszczuk podkreślił, że „pierwsze gazetki były zwykłymi biuletynami radiowymi, redagowanymi przez posiadaczy odborników radiowych i odbijane na maszynach do pisania”. Redaktorem pierwszego takiego biuletynu radiowego w Brzesku był Stanisław Czapkiewicz „Sprężyna” oraz Zenon Sobol „Tur” i Michał Wojs „Okrzeja”.

Od 1943 r. po utworzeniu AK, w Brzesku maszynę do pisania zastąpił powielacz, na którym odbijano gazetkę „Ku Wolności” – wydano 45 egzemplarzy, a także „Żołnierza Polskiego”. Nieco później (w 1944 r.?) wydawano w Brzesku „Świt”. Gazetki te rozprowadzono do poszczególnych placówek i przekazywano dowódcom plutonów i drużyn. Oni zapoznawali z ich treściami swoich podkomendnych. W Zdrochcu w placówce Radłów, Władysław Myśliński („Zawora”, „Młot”) i organista redagowali „Jedność” organ BCh, który był rozprowadzany na terenie powiatu brzeskiego, bocheńskiego, tarnowskiego, a nawet za Wisłą w pińczowskim. Brzek w Grabnie w 1944 r. redagował i wydawał gazetkę pt. „Wolność”. W Szczurowej od 1942 – 1944 r. wydawano „Pobudkę”. W powiecie był także rozpowszechniany „Odwet”, przepisywany lub powielany u P. Kozioła „Filara” w Świebodzinie, w Jadownikach Mokrych i u P. Nowaka „Soroki” w Sikorzycach.

Placówka „Weronika”, po aresztowaniach „Władysław” (Wojnicz) dysponowała również aparatem nadawczo – odbiorczym do dyspozycji „Tamy” (Tarnowa). Był on zainstalowany w Dębinie Łętowskiej u „Walecznego”. W tej placówce drukowano także ulotki w języku niemieckim i rozprowadzono (podrzucano) je wśród żołnierzy niemieckich i członków organizacji Todt. Czyniły to Jadwiga Nowak „Wiara” i nieletnia Domicela (córka Kozackiewicz – dowódcy placówki).

W tamtych latach w powiecie brzeskim rozprowadzano również „Biuletyn Informacyjny” KG AK, „Biuletyn Informacyjny Małopolski”, „Żywią i Bro-

nią” - (Ruch Oporu Chłopskiego - Ruchu Obrony Chłopów) oraz „Walkę” NOW. Docierały do powiatu brzeskiego również inne tytuły prasy podziemnej takie jak „Rzeczypospolita”, „Przez walkę do zwycięstwa”, „Wiadomości Polskie”, „Instrukcja”, „Wolność”, „Służba Kobiet”, a nawet „Sygnał” – tarnowskiego Obwodowego Komitetu PPS, którego redaktorem w 1944 r. była Danuta Czech.

Nieco wcześniej, bo w zimie (luty) 1940 r. doktor Mieczysław Kossowski stwierdził kilka przypadków tyfusu plamistego w powiecie brzeskim m. in. w Porąbce Uszewskiej, w Uszwi, Grabnie, wśród wyznawców religii mojżeszowej w Brzesku i w innych miejscowościach. W kronice Grabna np. odnotowano, że „w dniach 18, 25 lutego i 6 marca odbyły się trzy szczepienia przeciwko tyfusowi, mumsowi i czerwonce wszystkim (całej) ludności w Grabnie. Szczepienia przeprowadził p. Łowczowski TG „Sokół” i Piotrowska – higienistka z Wojnicza”. W ramach przygotowań do wojny z ZSRR przeprowadzono przymusowe szczepienia ochronne w całym powiecie brzeskim i Brzesku. Tak było przez całą okupację. W 1943 r. przeprowadzono szczepienia ochronne przeciw tyfusowi brzuszemu, odrze i innym chorobom epidemicznym, na które chorowało np. w Miłowcu 80 % dzieci.

Tak Niemcy, jak i Polacy i Żydzi bali się wybuchu epidemii, tym bardziej, że już w drugiej połowie XIX w., o czym pamiętano w Brzesku, tyfus dziesiątkował mieszkańców miasta i powiatu brzeskiego. Tu wystarczy podać, że w Jasieniu, w 1873 r. zmarło na tyfus i cholera 98 osób, a w całej parafii jasięńskiej 262 osoby (tyfus zbierał wówczas znacznie większe „żniwo” niż cholera). Podobna procentowa liczba mieszkańców zmarła wówczas na Kopalinach (dziś ul. Wiejska w Brzesku), czyli 96 osób². Kossowski, zdając sobie sprawę z tego, jak niebezpieczną może być epidemia tyfusu, poprosił Landrata Langerę o zezwolenie na zorganizowanie szpitala w Brzesku. Landrat nie tylko wyraził zgodę na utworzenie szpitala, ale udzielił Kossowskiemu pełnego poparcia. Na rzecz tej instytucji (szpitala) zajęto dom Fortunów, a następnie w miarę rosnących potrzeb również łaźnię miejską, bożnicę i budynek cechu rzemieślników. Tak zorganizowany szpital w Brzesku działał przez całą okupację – ratując niejedno

¹ Istnieją źródła które mówią, że był to aparat nadawczo odbiorczy.

SPROSTOWANIE: We wrześniowym numerze BIM do 4 części opracowania prof. Mariana Stolarczyka wkraśl się chochlik drukarski. W tekście zamiast 0,5kg pojawił się zapis 5kg. W KL Auschwitz więźniom doręczano tylko paczki o wadze do pół kilograma. Inne były konfiskowane. **Przepraszamy Redakcja BIM**

² Bliższe informacje na ten temat znajdzie czytelnik w moich artykułach w Piśmie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej „Znak Wiary” w Jasieniu, nr 35 i 36.

życie. Wszyscy mieszkańcy Brzeska zostali wówczas objęci szczepieniem ochronnym. W latach okupacji różnego typu choroby epidemiczne niepokoiły

mieszkańców w całym powiecie (np. czerwonka w Grabnie, Milówce, czy Łysej Górze). W związku z niedożywieniem choroba ta miała bardzo groźny przebieg.

„Prawie 70% tutejszej ludności chorowało... i było dużo wypadków śmiertelnych, tak wśród starszych jak i wśród ... dzieci” – odnotował kronikarz.

Kwestie dydaktyczno-wychowawcze w wybranych publikacjach Kazimierza Missony

K. Missona przez czternaście lat (1915-1929) kierował brzeską szkołą średnią, a przez cztery (1929-1933) gimnazjum w Trembowli. W szkołach tych wprowadzał różne innowacje pedagogiczno-wychowawcze. Stosował je także w miarę możliwości w innych szkołach, w których nauczał. Dotyczyło to przede wszystkim brzeskiej placówki zwłaszcza do momentu jej upaństwowienia w 1920 r. Missona o nowatorskim podejściu do dydaktyki i wychowania sam napisał we wstępie swojej publikacji pt. „W poszukiwaniu szkoły nowej”, wydanej w 1916 r., skierowanej do barona Jana II Götza-Okocimskiego, prezesa Towarzystwa Popierającego Gimnazjum Powiatowe w Brzesku, osoby, która tak naprawdę w tym okresie utrzymywała brzeską szkołę średnią.

„Obejmując kierownictwo zakładu, którego JW Pan jesteś opiekunem, oświadczyłem, że będę się starał napęłnić gimnazjum im. Jana br. Götza nową treścią, mimo że jest zakładem prywatnym. Jeżeli przypatrzemy się rozwojowi zakładu w minionym roku szkolnym, musimy stwierdzić, że zakład ten właśnie jako prywatny, nie zmuszony stosować się niewolniczo do przepisów, obowiązujących zakłady rządowe, mógł stać się w niejednym kierunku pedagogiczną stacją doświadczeń, dążąc stale do pogłębienia oryginalnej pedagogii polskiej. Należało tylko nawiązać do dążeń pedagogii, którą stworzyła ku chlubie naszej prywatna szkoła w Królestwie Polskim, co też w pracach naszych staraliśmy się uwzględnić (...)”.

To właśnie w Brzesku, liczącym

w 1910 r. 3659 mieszkańców, z których zdecydowaną większość stanowili wyznawcy Starego Testamentu Missona rozpoczął wprowadzanie nowości dydaktycznych, znacznie wyprzedzających ówczesne standardy pedagogiczne.

K. Missona, jako doświadczony nauczyciel, dążył do dostosowania programu nauczania zarówno w gim-

stanowiły ośmioklasowe gimnazja klasyczne, w których dominowała greka i łacina.

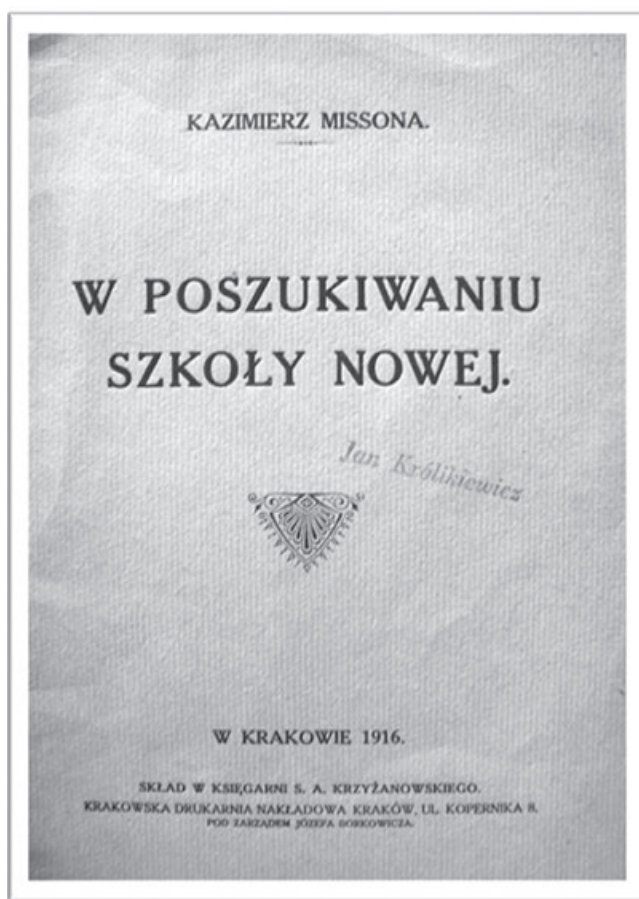
Missona m.in. pisał: „(...) Powinniśmy pamiętać o tym, że poza nauką istnieje życie i mamy nie tylko uczyć, lecz także wychowywać młodzież do spełniania zadań życiowych: osobistych i społecznych. Szkoła powinna w części wychowawczej uwzględnić także wszelkie potrzeby życia i dostosować się do nich ustawicznie, unikając w ten sposób kostnienia młodego pokolenia, a zarazem i siebie. Nie Grek lecz Amerykanin będzie naszym ideałem (...)”.

To właśnie w celu przygotowania młodzieży do funkcjonowania w szybko zmieniających się realiach społeczno-gospodarczych Missona wprowadzał nowe przedmioty, np. zajęcia praktyczno-techniczne dla chłopców i dziewcząt, podczas których jak sam wspominał: „(...) Nie mieliśmy sceny do przedstawienia uczniowskiego. Uczniowie zbudowali scenę, kulisy, sporządzili kurtynę i przyrządy sceniczne. Uczennice pomagały, szyjąc kurtynę, wyłogi dla wojska teatralnego, okłady na manszety. Na następne przedstawienie uczniowie wymalowali kulisy więzienia, ku ogólnemu zdziwieniu, sami (...)”.

Dyrektor Missona uważał, że człowiek wykształcony, z maturą niejednokrotnie na stanowisku nie: „(...) powinien bujać nad ziemią, w świecie wiedzy(...)”, powinien również umieć pracować fizycznie

np. w ogrodzie, w ten sposób będzie miał sposobność odreagować napięcie i stres, dlatego też w brzeskim gimnazjum założony został ogród szkolny.

Ponadto w jarosławskim i brzeskim gimnazjum K. Missona zorganizował kasę szkolną oszczędnościową, a w brzeskiej szkole średniej założono sklep. Działalność swoją rozpoczął on



Okładka jednej z publikacji K. Missony

nazjum jak i w średnich szkołach realnych (odpowiednik dzisiejszych techników) do zmian społeczno-gospodarczych, zachodzących z początkiem XX wieku. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że program nauczania dla gimnazjów opierał się na założeniach dydaktycznych, opracowanych jeszcze w połowie XIX stulecia. Zdecydowaną większość galicyjskich szkół średnich

dzięki hojności brzeskiego proboszcza ks. Romana Mazura, który na ten cel przeznaczył 50 koron. Sklep prowadzili sami uczniowie, ucząc się w ten sposób przedsiębiorczości. W ciągu tylko rocznego istnienia 1915-1916 dochód sklepiku dwukrotnie przewyższył kapitał początkowy.

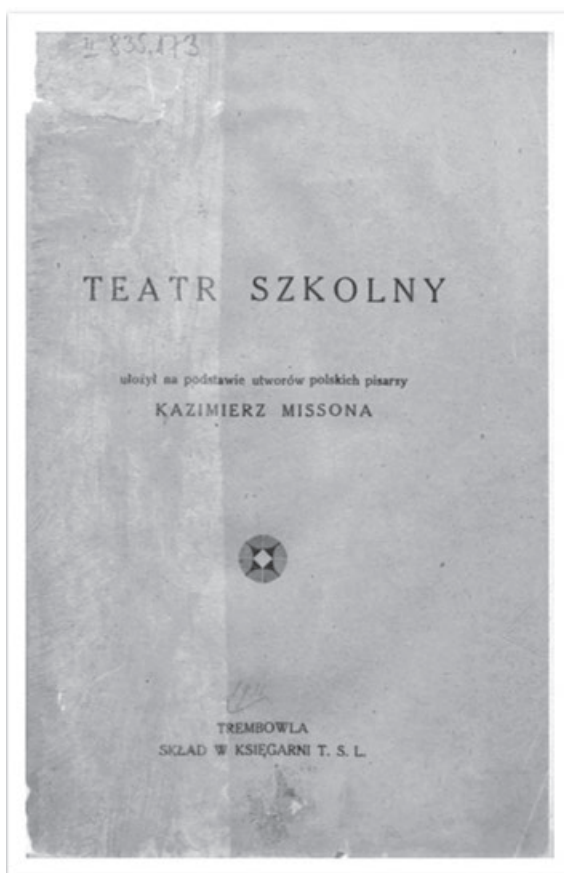
Dyrektor Missona postulował także wprowadzenie nowych przedmiotów na skalę całej Galicji, a później ogólnopolską, np. zajęć z wychowania i wiedzy o świecie współczesnym (zajęcia takie odbywały się w Brzesku i Trembowli). Podczas tych przedmiotów realizowano m.in. następujące tematy: „Jak uczeń powinien sobie urządzić życie osobiste”, „Prowadzenie zestawień wydatków własnych”, „Dom, miasto wieś, kraj – stosunek ucznia do nich”, „Władze, urzędy, stowarzyszenia”, „Polak – obywatel i jego obowiązki względem Ojczyzny”, „Popieramy polską produkcję i handel”.

Kazimierz Missona dążył także do zreformowania programów nauczania w gimnazjach, pisał o tym niejednokrotnie na łamach periodyku „Muzeum”, czasopisma poświęconego sprawom nauczania i szkolnictwa, wydawanego przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Missona zalecał ograniczenie nauczania łaciny i greki. Wprowadzenie łaciny zalecał dopiero od klasy IV i to ze względu na dziedzinę z zakresu biologii, chemii, medycyny czy prawa. Natomiast grekę traktował jako przedmiot zbędny i zalecał, by stała się ona nadobowiązkowa. Zamiast niej Missona postulował wprowadzenie przedmiotu z zakresu podstawowych dziedzin prawa.

Missona postulował także zwiększenie godzin z języka polskiego, a zwłaszcza zalecał, by wszyscy uczący bez względu na dyscyplinę, jaką reprezentują zadawali więcej zadań pisemnych, aby w ten sposób uczniowie mogli się ćwiczyć w kaligrafii i ortografii, poprawiając przy okazji styl wypowiedzi pisemnych.

Missona jako członek władz To-

warzystwa Gimnastycznego „Sokół” postulował także zwiększenie godzin z wychowania fizycznego, dążąc zarazem do tego, by zajęcia z kultury fizycznej były obowiązkowe we wszystkich galicyjskich szkołach średnich. W gimnazjach w Jarosławiu i w Brzesku z jego inicjatywy nie tylko znacznie zwiększono liczbę zajęć z tego przedmiotu, ale zajęcia gimnastyczne stały się przedmiotami obowiązkowymi.



Okladka książki wydanej w 1930 roku

Postulował on zarazem zakładanie kół naukowych i czytelni uczniowskich „(...) koła naukowe i czytelnie uczniów powinno zaprowadzać się wszędzie dla uczniów klas wyższych, celem wyrobienia w nich potrzeby organizacji, chęci do samodzielnej pracy naukowej (...). Każdy zakład powinien mieć własną czytelnię zaopatrzoną książki czasopisma nadające się dla uczniów (...)”. W Brzesku czytelnia gimnazjalna początkowo funkcjonowała dzięki uprzejmości działacza Towarzystwa Szkoły Ludowych, której działaczem został sam dyrektor brzeskiego gimnazjum.

Missona był także wielkim miłośnikiem teatru. Jeszcze jako gimnazjalista w rodzinnych Brodach wielokrotnie występował w przedstawieniach

szkolnego teatru. Pisząc własne sztuki, czy wystawiając klasyków literatury polskiej we wszystkich miejscowościach i szkołach, w których przyszło mu pracować, kształtował młodzież w postawach patriotycznych, także poprzez organizowanie poranków, wieczornic, czy akademii z okazji rocznic narodowych.

W swoich publikacjach K. Missona wiele uwagi poświęcał także systemowi kształcenia nauczycieli, zakładając słusznie, że lepiej wykształcony pedagog może więcej wiedzy i umiejętności przekazać swoim wychowankom. Zaznaczał zarazem, że nauczyciel powinien być dobrze wynagradzany, ponieważ m. in. od jego zaangażowania i wiedzy zależy wychowanie młodego pokolenia.

Missona swoją postawą, zaangażowaniem i nowatorskim podejściem do nauczania i edukacji wyprzedzał epokę. Wiele z jego postulatów pedagogicznych zostało wprowadzonych do oświaty znacznie później, a dużo z nich jest realizowanych w programach szkolnych.

Piotr P. Duda

Odeszli we wrześniu:

- Leszek Duch (73) – Brzesko
- Zygmunt Buchowicz (54) – Brzesko
- Mieczysław Żółty (60) – Brzesko
- Zofia Ropek-Kural (61) – Brzesko
- Helena Maj (96) – Brzesko
- Edward Zaczynski (72) – Brzesko
- Julia Bieniek (90) – Brzesko
- Józef Górka (73) – Brzesko
- Tadeusz Borek (72) – Brzesko
- Emilia Mendocha (76) – Brzesko
- Antonina Czernecka (77) – Brzesko
- Zenon Szuba (90) – Mokrzyńska
- Lucyna Kurek (58) – Okocim
- Józef Kupiec (66) – Sterkowice
- Zofia Michalska (68) – Jadowniki
- Tadeusz Czernecki (91) – Jadowniki
- Jan Palej (71) – Jadowniki
- Janina Sierant (81) – Jadowniki
- Jadwiga Mastalerz (87) – Poręba Spytkowska
- Jan Nabielec (68) – Poręba Spytkowska
- Barbara Król (81) – Szczepanów

Prof. dr hab. med. Paulin Moszczyński

Żywnienie w cukrzycy i otyłości

najnowsze wytyczne

W lipcu 2018 r. wydano w Stanach Zjednoczonych i w Anglii książkę pt „Nutritional and Therapeutic Interventions for Diabetes and Metabolic Syndrome”. Jest to praca zbiorowa kilkudziesięciu ekspertów z różnych stron świata. Zostałem zaproszony do napisania artykułu na temat planowania posiłków i bilansu energetycznego w cukrzycy i otyłości.

Wstęp

Cukrzyca typ 2 jest globalnym problemem zdrowotnym z dużą dynamiką wzrostu. Zaburzenia gospodarki węglowodanowej stwierdza się u 10-20% ludności na świecie. Zwrócono uwagę na związki cukrzycy nie tylko z chorobami sercowo-naczyniowymi, ale także z rakiem. Cukrzyca typ 2 zwiększa dwukrotnie ryzyko choroby niedokrwiennej serca i udaru mózgu oraz nowotworu jelita grubego (o 30%), raka endometrium (o 110%), wątroby (o 150%), trzustki (o 82%). Dane te powodują, że dieta w cukrzycy powinna być uniwersalna, także przeciwmiażdżycowa i przeciwnowotworowa, zbilansowana ilościowo i jakościowo.

Bilans energetyczny

Dobową ilość kilokalorii określa indywidualne zapotrzebowanie energetyczne. Dorosły człowiek powinien przez całe swoje dorosłe życie utrzymywać prawie taką samą masę ciała. Mózg oraz obwodowe organy (wątroba, mięśnie, tkanka tłuszczowa, komórki trzustki, jelito), posiadają zegary biologiczne. Sygnałami dla nich są światło i przyjmowane

posiłki. Skrócenie czasokresu przyjmowania z ponad 15 godzin do 10 - 12 godzin w ciągu doby powoduje wyraźny spadek masy ciała. Osoby przestrzegające takiego reżimu spożywały mniej przekąsek i produktów słodkich oraz zgłaszały poprawę snu. Optymalizacja godzin snu (7-8 godz.) oraz unikanie

glukozy po lunchu.

Dzienny pobór energii powinien pochodzić w 45-65% z węglowodanów, 30-35% z tłuszczów i 10-20% z białek. Joslin Diabetes Center z USA zaleca odpowiednio: 40, 30, 30%.

Tkanka tłuszczowa

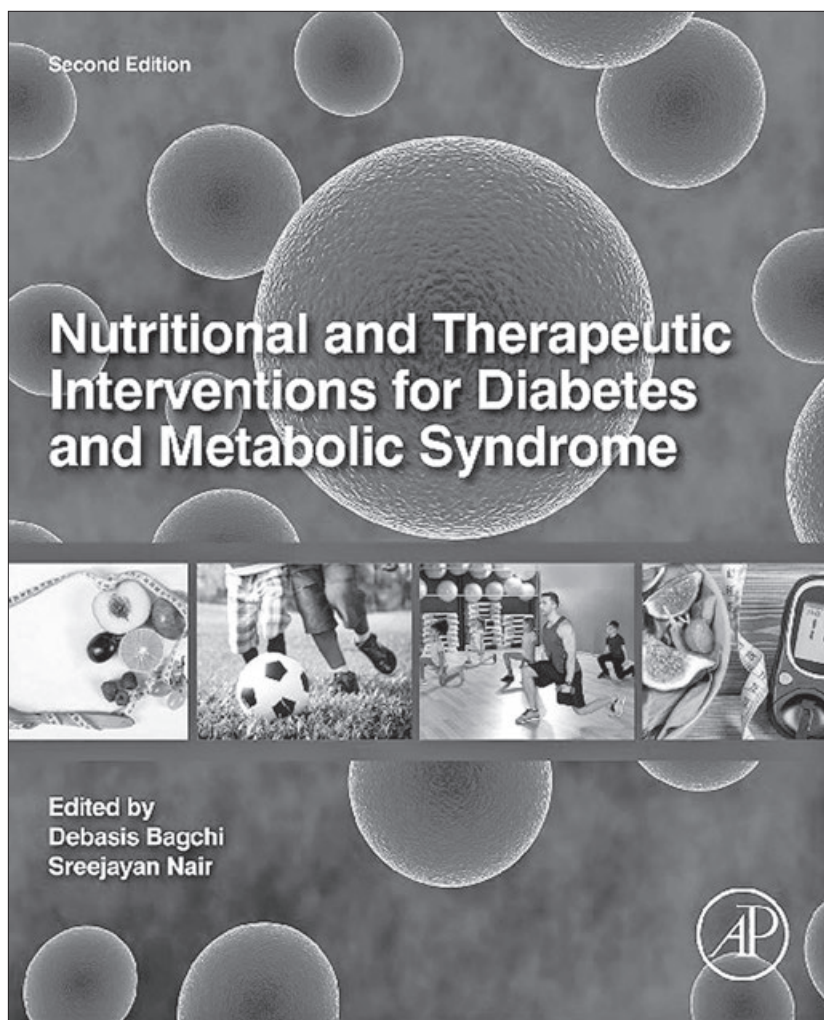
Otyłość to zwiększona masa tkanki tłuszczowej białej. Dostarczane kalorie są magazynowane w komórkach tłuszczowych tzw. adipocytach pod postacią triglicerydów. Techniki komputerowe wykazały, że w organizmie dorosłego człowieka występują w nie-

wielkich ilościach inne prócz białej, tkanki tłuszczowe: brązowa i beżowa, w okolicach szyi i klatki piersiowej. Tkanki te zawierają termogenną, białko rozprzegające, które ma zdolność nie magazynowania, ale rozpraszania energii w postaci ciepła. Specyficzny metabolizm tych tkanek zapobiega hipotermii oraz otyłości. Tłuszcz brunatny i beżowy nie kumuluje, ale wydala kalorie przetworzone na ciepło w procesie termogenezy bezdrżeniowej. Niska temperatura otoczenia i wysiłek fizyczny zwiększają ilość tłuszczu brązowego i beżowego w organizmie człowieka. Trwają intensywne badania nad sposobami prowokowania transformacji

tkanki tłuszczowej białej w brązową za pomocą leków lub żywności.

Węglowodany

Węglowodany, podstawowe związki w pożywieniu człowieka dzielą się na cukry proste i złożone. Do cukrów prostych należą: glukoza (cukier gronowy), fruktoza (cukier owocowy) oraz galaktoza (np. laktoza - cukier mleczny). Do wielocukrów zalicza się błonnik pokarmowy. Spożywanie węglowodanów prostych jest niezdrowe,



jedzenia po 18-tej są bardzo korzystne w profilaktyce cukrzycy typ 2 i otyłości.

Dobową ilość kilokalorii należy przyjmować w 4-5 posiłkach. Pierwszym głównym posiłkiem powinno być śniadanie. Pomijanie śniadania powoduje zaburzenia hormonalne i metaboliczne skutkujące większym apetytem w ciągu dnia. Po zjedzonym śniadaniu obserwowano wolniejszy wzrost poziomu glukozy i insuliny, mniejszą konsumpcję tłuszczów w ciągu dnia oraz mniejszy wzrost stężenia

bo powoduje otyłość. Największe ilości glukozy i fruktozy w stosunku 1:1 są w miodzie i w niektórych owocach oraz jarzynach. Duże ilości cukrów prostych znajdują się w napojach typu kola i energetycznych. Błonnik pokarmowy posiada działanie odwrotne: zmniejsza stężenie glukozy i cholesterolu w surowicy krwi, powoduje uczucie sytości, wpływa korzystnie na florę bakteryjną jelit. Dużo błonnika pokarmowego zawierają otręby i produkty z mąki z pełnego przemiału, płatki owsiane, brązowy ryż.

Charakterystyka energetyczna produktów żywnościowych

Produkty spożywcze zalecane w cukrzycy powinny cechować niską gęstość energetyczną i niski wskaźnik glikemiczny. Gęstość energetyczna to zawartość kalorii w 100 g produktu. Indeks glikemiczny określa szybkość wzrostu stężenia glukozy we krwi po konsumpcji określonych produktów spożywczych. Ziemiaki charakteryzuje wysoki indeks glikemiczny. Głównym ich składnikiem jest skrobia. Skrobia jest cukrem trudno strawnym, dlatego produkty zawierające ten polisacharyd należy przed spożyciem poddawać obróbce termicznej (gotowaniu, pieczeniu, smażeniu), która powoduje rozkład skrobi na cukry proste, które są tuczają-

ce. Owoce, w odróżnieniu od warzyw, są bogatsze w łatwo przyswajalne węglowodany proste. Owoce o niskim indeksie glikemicznym to arbuzy, grejpfruty, poziomki, truskawki. Średni wskaźnik glikemiczny mają agrest, brzoskwinie, czereśnie, jagody, jabłka, gruszki, kiwi, maliny, morele, mandarynki, pomarańcze, czerwone porzeczki, wiśnie.

Mięso

Wśród pokarmów, które należy ograniczać wymienia się czerwone mięso (wołowina, wieprzowina, cielęcina, dziczyzna) oraz wędliny, pasztety lub mielonki. W stosunku do mięsa czerwonego rekomendacja brzmi: „ogranicz”, natomiast w przypadku mięsa przetworzonego: „unikaj”. Mięso przetworzone zostało zaklasyfikowane do grupy produktów, co do których istnieją przekonujące dowody, że są rakotwórcze dla człowieka.

Słodziki

Nie należy poprawiać słodkości spożywanych płynów. Powinna wystarczyć naturalna słodycz. Okazuje się, że niskokaloryczne sztuczne substancje słodzące blokują metabolizm organizmu, a częste spożycie tych substytutów cukru może sprzyjać gromadzeniu się tłuszczu, zwłaszcza u osób, które już są otyłe.

Alkohol

Najmniejsze ryzyko rozwoju cukrzycy stwierdzono u osób spożywających 10-14 g alkoholu na dobę.

Wysiłek fizyczny

Wysiłek fizyczny jest ze wszech miar korzystny. Zdecydowanie redukuje liczbę dla zgonów z powodu chorób układu oddechowego, metabolicznych, sercowo-naczyniowych i onkologicznych. Wysiłek fizyczny zwiększa aktywność i dostępność neurotransmiterów: dopaminy, norepinefryny, acetylocholino w mózgu oraz ilości endorfin w krwi. Endorfiny są określane jako hormony szczęścia - to właśnie dzięki nim możemy odczuwać przyjemność oraz znosić bodźce bólowe. Iryzyna jest białkiem obecnym w krwi zmniejszającym ryzyko otyłości i cukrzycy typ 2. Im większe stężenie Iryzyny w krwi tym mniejsza masa ciała i masa tkanki tłuszczowej. Stężenie iryzyny zwiększa wysiłek fizyczny.

W pierwszej kolejności zaleca się codzienny spacer trwający 30–45 min, który nie powoduje zadyszki. Chodzenie może być określone jako „idealne ćwiczenie”, ponieważ jest proste, bezpłatne, dostępne dla każdego w każdym wieku, nie wymaga sprzętu, ekwipunku i szczególnego treningu.

Dzienny Dom Opieki Medycznej

W listopadzie rozpocznie się nabór pacjentów do Dziennego Domu Opieki Medycznej w Brzesku

Za kilka dni ruszy remont pomieszczeń, w których powstanie Dzienny Dom Opieki Medycznej (DDOM). Szpital przygotował i złożył projekt na utworzenie tej placówki. Pomysł zyskał akceptację i został zakwalifikowany do sfinansowania w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego RPO Województwa Małopolskiego na lata 2014-20. Pierwsi pacjenci zostaną przyjęci do DDOM w styczniu 2019, ich nabór planowany jest już w listopadzie tego roku.

DDOM pomyślany jest dla mieszkańców powiatu brzeskiego powyżej 60 roku życia. Chodzi o osoby, które po wyjściu ze szpitala potrzebują jeszcze wsparcia medycznego, którego nie można im zapewnić w domu. To pacjenci po przejściu ciężkiej choroby, którzy po wypisie ze szpitala, wyma-

gają wsparcia i kontroli medycznej.

- Będziemy więc kontynuować ich leczenie w ramach dziennego pobytu w DDOM-u. Chcemy prowadzić rehabilitację, wykonać niezbędne kontrolne badania, będziemy edukować, jak radzić sobie z chorobą. Celem tych działań ma być przywrócenie pacjentowi sprawności umożliwiającej samodzielne funkcjonowanie w swoim domu – tłumaczy Adam Smołucha dyrektor Szpitala Powiatowego w Brzesku.

- Jesteśmy zadowoleni, że udało się nam uzyskać środki finansowe na stworzenie tej bardzo potrzebnej instytucji, z której będą mogli korzystać mieszkańcy powiatu brzeskiego – dodaje dyrektor szpitala.

Pacjenci, którzy zostaną zakwalifikowani do przyjęcia do DDOM będą objęci opieką zespołu terapeutów, w skład którego wejdą lekarze, pielęgniarki, rehabilitanci, psycholodzy. Przebywający w DDOM będą mieć do swojej dyspozycji min: pokój dzien-

ny, gabinet rehabilitacji, gabinety medyczne, kuchnię, szatnię, a także miejsce wypoczynku. Pomieszczenia zostaną wyposażone w nowy sprzęt, meble i urządzenia medyczne. Obiekt będzie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Pacjenci ośrodka mogą liczyć także na darmowy dojazd i wyżywienie.

- W tej chwili kompletujemy zespół, który będzie pracował w DDOM, zależy nam, aby to były osoby doświadczeniem, z odpowiednim podejściem do osób starszych i niepełnosprawnych, oddani swojej pracy – mówi dr Małgorzata Urbaniak-Ostrykiwicz Naczelnka Pielęgniarka szpitala. Rekrutacja pacjentów do DDOM ruszy w listopadzie. Z placówki może korzystać jednocześnie 15 osób. Pobyt w DDOM nie może być dłuższy niż cztery miesiące. W sumie przewidziano przyjęcie łącznie 120 pacjentów w okresie 2 lat.

SP ZOZ

Kronika policyjna

Zakupowy szal

Wśród młodych powodzeniem cieszy się ostatnio określenie „shopping”, oznaczające buszowanie po sklepach. Taki właśnie szoping urządziła sobie pewna 57-letnia mieszkanka naszego powiatu. Z zakupowego szalu wyrwali ją jednak mundurowi. Zatrzymali zakupoholiczkę z torbą wypchaną ciuchami z różnych brzeskich sklepów. Czemu zatrzymali? Ano dlatego, że kobieta zapomniała za zakupy zapłacić. Tournée po sklepach skończyło się nieudaną próbą ucieczki przez tylne wyjście jednego z butików. Pojawiły się również podejrzenia, że wspomniana pani kilka dni wcześniej miała dopuścić się kradzieży biżuterii. A może miała kartę podarunkową? Warto

podsunąć śledczym ten trop.

10 tys. z dymem

Kolejna brzeska kombinatorka też miała wypchane torby, tyle, że trzymała je w domu. No i zawartość była inna - ponad 15 kilogramów suszu tytoniowego, gotowego do palenia. Pani miała chyba nawet zamiar, żeby wszystko wypalić, bo mundurowi znaleźli u niej maszynki do krojenia liści tytoniu, glizy papierosowe i sprzęt do ich nabijania. Kobieta musi mieć płuca ze stali, jeżeli sama chciała się porwać na tyle kilogramów palenia. Policja w oficjalnym komunikacie informuje, że szacunkowo skarb państwa stracił przez kobietę blisko 10 tys. złotych.

Okazja czyni złodzieja

Przekonał się o tym jeden z kierowców,

który w czasie wakacji zatrzymał się przed jednym ze sklepów w powiecie brzeskim. Nie zamknął drzwi jak należy, więc już po kilku chwilach przypadkowi przechodnie zauważyli w ciężarówce złodzieja. Spłoszyli bandytę, zanim zdążył cokolwiek sobie przywłaszczyć. Zawiadomili policję, zapamiętali rysopis mężczyzny a nawet spisali numery rejestracyjne i model samochodu, którym uciekł. Z takim kompletem informacji mundurowi bez problemu zatrzymali wskazany pojazd. Okazało się, że w środku był nie jeden, a dwóch panów. Kierowca nie posiadał żadnych dokumentów wymaganych podczas kontroli pojazdu (nie wspominając o braku prawa jazdy). Pasażer odpowiadał rysopisowi świadków i okazał się kryminalistą, poszukiwanym przez policję za inne przewinienia.

zebrał: detektyw

Mali strażacy otrzymali hełmy

Dziecięca Drużyna Pożarnicza z Poręby Spytkowskiej jest jedną z dwóch tego typu formacji strażackich działających w gminie Brzesko. Niedawno najmłodszy strażacy z Jadownika otrzymali dziesięć kompletów umundurowania, a teraz burmistrz Grzegorz Wawryka wręczył hełmy członkom DDP z Poręby Spytkowskiej.

-Cieszy fakt, że drużyna pręźnie się rozwija i skupia sporą grupę dzieci – mówi burmistrz Grzegorz Wawryka. –Wielkie słowa uznania należą się założycielom i opiekunom grupy, którzy przygotowują dla małych druhów interesujące zajęcia. Mam nadzieję, że z tych dzielnych małych druhów wyrosną prawdziwi strażacy, którzy

w przyszłości służyć będą w szeregach zawodowej lub ochotniczej straży pożarnej.

Burmistrz podziękował również druhnie Monice Adamczyk – opiekunce małych strażaków za olbrzymie zaangażowanie przy tworzeniu i prowadzeniu drużyny.

BP



foto: K. Bigaj

Wymiana Polsko-Niemiecka w ZSP1 w Brzesku



Promowanie wspólnych wartości, takich jak: poszanowanie praw człowieka, prawda historyczna, a także możliwość współistnienia kultur i religii jest podstawą wychowywania młodego pokolenia w duchu pokoju, dialogu i zgody. Podczas wizyty gości z Niemiec miało miejsce podpisanie umowy partnerskiej między szkołami. Projekt koordynują nauczyciel języka niemieckiego Dorota Woda oraz nauczyciel języka polskiego Bernadeta Styczeń.

ZSP1

W dniach 21 - 25 09. 2018r w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Brzesku gościła 20-osobowa grupa młodzieży wraz z opiekunami z **niemieckiego miasta Soltau**, położonego w Północnej Saksonii, w ramach wymiany dofinansowanej przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży. Wspólnie realizowaliśmy projekt „Zachować pamięć”. Ideą tego przedsięwzięcia było wspólne poznawanie i badanie przeszłości oraz działania na rzecz wzajemnej integracji, która ma w przyszłości skutkować tworzeniem świata tolerancyjnego, wolnego od ksenofobii i przemocy.



Europejski Tydzień Sportu w gminie Brzesko

Publiczna Szkoła Podstawowa w Mokrzych i Jasieniu były organizatorem imprez w ramach Europejskiego Tygodnia Sportu, który jest inicjatywą Komisji Europejskiej. Ma on na celu promować sport i aktywność fizyczną w całej Europie. Pierwszym wydarzeniem był „Wieczorny Turniej Siatkówki” organizowany przez nauczycieli z Jasienia. Rodzice i nauczyciele po intensywnej rozgrzewce przystąpili do rozegrania kilku setów. Jak na amatorów siatkówki, podczas całego spotkania nie brakowało doskonałych zagrywek, bloków, a także zbić, których nie powstydziłby się nawet sam Bartosz Kurek. Drugim wydarzeniem był „Bieg Światła” zorganizowany przez nauczycieli wychowania fizycznego w Mokrzych. Podczas tej wieczornej imprezy rodzice, uczniowie jak i nauczyciele zaopatrzeni w latarki bardzo dobrze

poradzili sobie z dystansem 6 km. Jednak głównym celem naszych spotkań pod hasłem „BeActive” było promowanie sportu i aktywności fizycznej w czasie wolnym, co nam wszystkim biorącym udział w tych wydarzeniach

udało się w 100 procentach. Serdeczne podziękowania kierujemy do rodziców z Jasienia i Mokrzych za bycie „Aktywnym” i spędzenie swojego wolnego czasu na sportowo.

MB



fol. M. Bochenek

Harcerze z „dwójki” Mają Moc w Małopolsce

Ponad 1500. zuchów, harcerzy i instruktorów z 22 małopolskich hufców uczestniczyło w **inauguracji roku harcerskiego ZHP Chorągwi Krakowskiej**, której organizatorem był **Hufiec Podkrakowski**. Uczestnicy zlotu rozlokowani zostali w miejscowościach **Zielonki, Michałowice, Węclawice i Zabierzów**, a tegorocznemu wydarzeniu towarzyszyło hasło **„Mamy moc!”**.

Szczep Drużyn im. Bohaterów Września, działający przy **Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Brzesku** reprezentowały trzy patrole o roboczych nazwach **Ziemniaczane Ziemniaki, Ziemniaki z Nutellą** (pion harcerzy) oraz **Szyszkożerne WielbłądZiki** (pion harcerzy starszych).

Organizatorzy spotkania przygotowali ciekawy program dostosowany do wieku i umiejętności. W piątek uczestniczyliśmy w apelu powitalnym, a następnie wszystkie drużyny udały się na punktowaną **Nocną Grę Miejską**. W sobotę czekała nas gra terenowa po Michałowicach, podczas której m. in. sprawdzaliśmy swoją moc w tyrolce, przejściu przez most linowy, wspinaczkę oraz innych zajęciach biletowanych. Wieczorem bawiliśmy się na koncercie zespołów **InoRos** oraz **Poparzeni Kawą Trzy**. W niedzielę uczestniczyliśmy w **Mszy św.**, która odprawiana była przed zabierzowskim ratuszem, tuż po niej odbył się uroczysty apel, kończący trzydniowe harcowanie.

Z kompletem nagród wróciliśmy do Brzeska, ponieważ po podsumowaniu **Nocnej Gry Miejskiej**, w kategorii harcerzy, patrol im. Starzyńskiego pod opieką drużny komendantki **phm. Renaty Rożkowicz** i drużny **Aleksandry Reczek** (Ziemniaki z Nutellą) zdobył **trzecie miejsce**. **Drugie miejsce** w tej samej rywalizacji zajął patrol mjr Hubala pod przewodnictwem **pwd. Marcina Gromadzkiego** i drużny **Zofii Górskiej** (Ziemniaczane Ziemniaki). Miłą niespodzianką sprawili harcerze starsi z **1DSH Fatamorgana** (Szyszkożerne WielbłądZiki), którzy w swojej kategorii wywalczyli **trzecie miejsce**. Opiekunem patrolu był **druh Antoni Kotyński**.

Pwd. Marcin Gromadzki



foto. ZHP

Powrót na siatkarskie parkiety



Od 13 października piłka nożna nie jest już jedyną dyscypliną zespołową uprawianą w Brzesku. MKS gryf Brzesko zgłosił siatkarską drużynę seniorów do rozgrywek II ligi małopolskiej (IV ligi ogólnopolskiej) w sezonie 2018/2019. Debiut w rozgrywkach wypadł wielce obiecująco.

W inauguracyjnym meczu brzescy siatkarze sprawili sporą niespodziankę, bo na wyjeździe pokonali jednego z faworytów rozgrywek, Orła Ciężkowice. Wygrali 3:2 (25:18, 25:21, 23:25, 17:25, 15:13), a mieli szansę zakończyć ten mecz bez straty seta. W pierwszych dwóch partiach młodzież z Brzeska wyraźnie dominowała nad doświadczonymi rywalami. Trzecią odsłonę przegrali na przewagi, a w czwartym secie nieco się pogubili, co przeciwnicy skrzętnie wykorzystali. Na szczęście w tie-break'u podopieczni Wiesława Gibesa odzyskali pewność siebie i zasłużenie sięgnęli po pierwsze punkty w sezonie.

Siatkówka w Brzesku ma bogatą historię. W czasach, kiedy OKS funkcjonował jako klub wielosekcyjny, była to dyscyplina traktowana przez kibiców na równi z piłką nożną. Na każdym meczu „stara hala” w parku Goetzów była po brzegi wypełniona przez kibiców. Był sezon, kiedy Okocimski Klub Sportowy występował w I lidze. W Brzesku nie było wówczas obiektu spełniającego wymogi stawiane przez Polski Związek Siatkówki, toteż mecze rozgrywane były w Bochni.

Popularność tej dyscypliny była w mieście tak wielka, że w 1985 roku założony został MKS Gryf Brzesko. Jednym ze współzałożycieli i wieloletnim prezesem klubu był Józef Kaczmarczyk. Treningi i mecze odbywały się w kameeralnej sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2. Głównym założeniem klubu było szkolenie młodzieży, która w przy-

szłości miała zasiać szereg OKS-u. Siatkówkę z powodzeniem uprawiały też dziewczęta. Chłopcy osiągnęli znaczące sukcesy na szczeblu ogólnopolskim. Były czasy, kiedy młodzicy byli notowani na 5. miejscu w Polsce, a juniorzy byli 7. potęgą w kraju. Nadszedł jednak czas, kiedy seniorska siatkówka zniknęła ze sportowej mapy Brzeska. Gryf nadal funkcjonował, jednak jego wychowankowie po osiągnięciu wieku seniora pozostawali w próżni. Tylko nieliczni trafiali do mocnych ośrodków w kraju, dla większości przygoda z siatkówką się kończyła.

Był taki okres, kiedy w Woli Dębińskiej funkcjonowała siatkarska drużyna seniorów, a trzon zespołu tworzyli wychowankowie brzeskiego Gryfu. Był Wołanii okazał się jednak być kilkuletnim epizodem, bo klub został rozwiązany. Wówczas to Rafał Banaś spowodował, że w Gryfie Brzesko został zawiązany seniorski team. Zawodnicy byli tak zdeterminowani, że sami kupowali sobie sportowy sprzęt, sami też ponosili koszty związane z organizacją meczów i opłatami wynikającymi z cennika MZPS. Tej determinacji starczyło jednak na jeden sezon, po czym seniorska siatkówka znowu przestała w Brzesku istnieć.

Tęsknota za siatkówką jednak pozostała, toteż wiosną tego roku około 20 młodych siatkarzy zaczęło się regularnie spotykać na treningach, aby ponownie powrócić na ligowe parkiety. Inspiracją stała się dla nich postawa działaczy obecnego zarządu OKS-u, którzy doprowadzili do organizacyjnej stabilizacji klubu. O pomoc poprosili Wiesława Gibesa, który w Gryfie pełni funkcję trenera.

- Zgodziłem się bez wahania. Mobilizuje mnie zaangażowanie tych młodych ludzi. Oni są tak poukładani, jeśli chodzi o uprawianie siatkówki, że ja czuję się w tym gronie bardziej jako szara eminencja. Już teraz jestem pewien, że po-

magając im, a tym samym następnym pokoleniom, nie będę miał wyrzutów sumienia, kiedy wszyscy na dobre się zestarzejemy – mówi Wiesław Gibes.

Od wiosny do Brzeska zapraszane były drużyny występujące na co dzień w rozgrywkach II ligi małopolskiej. Większość z nich była tutaj ogywana i to stało się głównym sygnałem do tego, żeby reaktywować seniorską siatkówkę. Z czasem wyselekcjonowała się 13-osobowa drużyna, która przystąpiła do sezonu 2018/2019.

Gryf Brzesko jest finansowany przez gminę Brzesko. Dotacja starcza na bieżącą działalność, jednak nie są to środki wystarczające na pokrycie wszystkich kosztów funkcjonowania w II lidze małopolskiej. Brzeskim siatkarzom marzy się sytuacja, kiedy każdy mecz „u siebie” miałby swojego sponsora, który opłaciłby koszty obsługi sędziowskiej, a przy okazji zaprosiłby zawodników na pizzę. Jednorazowo byłby to koszt około 600 złotych. Funkcjonuje już strona internetowa drużyny (www.gryfbrzesko.pl), na której czeka okienko przygotowane dla potencjalnego sponsora. Strona ma już ponad tysiąc polubień, a udział w pierwszym „brzeskim” meczu zapowiada kilkuset kibiców.

Waldemar Pączek

Mecze „u siebie” – sezon 2018/2019

Data	Przeciwnik
20.10.2018	Jaworze Ptaszkowa
17.11.2018	KS Grzegórzecki Kraków
1.12.2018	Zalew Świnna Poręba
15.12.2018	SMS Dalin Myślenice
12.01.2019	Orzeł Ciężkowice
26.01.2019	Volleyteam LO Gromnik
2.02.2019	Gorce Nowy Targ
23.02.2019	Sparta B Kraków
9.03.2019	Sparta A Kraków

Wszystkie mecze o godzinie 17.00

Kadra seniorów Gryfu Brzesko – sezon 2018/2019

Imię i nazwisko	Rocznik	Wzrost	Pozycja
Artur Boroń	2001	186	środkowy
Kacper Chrabąszcz	1999	185	atakujący
Sebastian Gibes	1997	194	przyjmujący
Cyryl Górniewicz	1999	184	atakujący
Jan Kopacz	2001	180	libero
Dawid Mączka	1997	183	przyjmujący
Paweł Mleczo	1988	183	rozgrywający
Paweł Pukał	1996	180	libero
Jakub Rosa	1999	193	przyjmujący
Fabian Szylar	1999	185	środkowy
Dariusz Wnęć	2001	183	rozgrywający
Kacper Zduleczy	1997	191	atakujący
Karol Zduleczy	1999	186	środkowy

Strzelali jak Tomasz Gałka

Młodzi piłkarze reprezentujący Szkołę Podstawową nr 3 w Brzesku zwyciężyli w Międzypowiatowym Turnieju Piłki Nożnej „Mini Champion League” rozegranym w Woli Dębińskiej. W zawodach rozegranych 19 września wystartowało 10 drużyn.

Początek turnieju nie rozpoczął się zbyt dobrze dla brzeszczan, którzy uznawani za faworytów w meczu otwarcia ulegli 2:5 pierwszej reprezentacji SP Szczurowa. Podopieczni Tomasza Gałka szybko jednak pozbierali się po niespodziewanej porażce i w kolejnym meczu rozgromili 5:1 SP Jurków, co pozwoliło im awansować z drugiego miejsca do następnej fazy rozgrywek. Pierwsze miejsce w grupie zajęła Szczurowa I, która wygrała z Jurkowem 3:1.

Do drugiej fazy rozgrywek awansowało 6 drużyn, które podzielono na dwie grupy. Od tej pory rozgrywane piłkarze z Brzeska wyraźnie dominowali na boisku, pokonując kolejno 5:1 SP II Szczurowa oraz 4:2 SP Wietrzychowice, co zapewniło im awans do półfinału. Na tym etapie rywalizacji doszło do rewanżu, bo przeciwnikiem SP 3 Brzesko ponownie została SP I Szczurowa. Był to dla brzeszczan rewanż w pełni udany, bo wygrany przez nich aż 5:1. W rozgrywanym równolegle drugim półfinale Wietrzychowice wygrały 2:0 z Iwkową, a więc w finale doszło znowu

do rewanżu. Tym razem brzeska drużyna nie pozostawiła rywalom żadnych złudzeń, gromiąc ich 6:1, a ten finał był popisem strzeleckim Pawła Puta, który został uznany najlepszym zawodnikiem turnieju. Paweł Put w całym turnieju zdobył 7 bramek (w tym 5 w samym finale). Wiktor Włodek na swoim koncie zapisał 8 goli, Kamil Płoński – 5, Igor Gurgul – 4, a Marcel Kubala dwie. Jedną bramkę zdobył też Kamil Marecik, który w całym turnieju występował na pozycji ... bramkarza. Ponadto w zawodach uczestniczyli Jakub Piechowicz i Kacper Wójcik.

- W pierwszym meczu daliśmy się zaskoczyć, co rywale skrzętnie wykorzystali. Jednak to my najlepiej znieśliśmy trud całego turnieju, a zawody rozgrywane były w potwornym, blisko 30-stopniowym upale – podsumowuje Tomasz Gałka – Piłka nożna to gra zespołowa i myśmy na boisku potwierdzili, bo na ten sukces zasłużył każdy zawodnik w naszej drużynie. To zwycięstwo to w głównej mierze zasługa Marka

Małysy, który na co dzień z tymi chłopakami pracuje. Marek ma teraz drobne kłopoty natury zdrowotnej, a ja go niejako zastępuję.

Dodajmy, że Marek Małysa, nauczyciel wuefu w SP 3 Brzesko, jest równocześnie jednym z trenerów w Akademii Piłkarskiej CAN PACK Okocimski Brzesko. Tomasz Gałka to jeden z czołowych snajperów Okocimskiego, król strzelców ubiegłego sezonu w lidze okręgowej, mający ogromny wkład w wywalczenie awansu do IV ligi.

Ostateczna kolejność turnieju w Woli Dębińskiej: 1. SP 3 Brzesko, 2. SP Wietrzychowice, 3. SP Iwkowa, 4. SP I Szczurowa, 5. SP II Szczurowa, 6. SP Wola Dębińska. W zawodach ponadto uczestniczyły: SP 1 Bochnia, SP Maszkienice, SP Jurków i SP 5 Tarnów.

WP



fol. I. Moskał

Turniej Miast w kręglarstwie klasycznym

6 października rozgrywkami na brzeskiej kręgielni rozpoczął się Turniej Miast – cykl rozgrywek organizowanych w celu propagowania kręglarstwa oraz integracji środowiska kręglarskiego w Polsce. Organizatorem pierwszych zawodów w cyklu był Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Polski Związek Kręglarski - Sekcja Kręglarstwa Klasycznego. W brzeskim turnieju wzięło udział 59 kręglarzy (44 mężczyzn i 15 kobiet). Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajęł Radosław Cwojdzński z Gostynia. Miejsce drugie wywalczył Przemysław Spychaj z Pleszewa, trzecie Jerzy Szulc z Leszna. Wśród pań zwyciężyła Violetta Kolendowicz (Gostyń), po niej Agata Suchocka (Pleszew) i Magdalena Kaźmierczak (Śrem). Dekoracji najlepszych zawodników dokonali

burmistrz Grzegorz Wawryka oraz radny Krzysztof Stępak.

Rozgrywki w ramach Turnieju Miast organizowane są w formule OPEN, co oznacza, że udział mogą brać nie tylko zawodnicy zrzeszeni w klubach, ale również zawodnicy startujący bez przynależności klubowej. Każdy turniej składa się z jednego startu na 60 rzutów. Ilość z a w o d n i k ó w i zawodniczek z danego miasta, startujących w turnieju nie

jest ograniczona, ale do klasyfikacji zaliczane są trzy najlepsze wyniki. Najbliższe zawody Turnieju Miast odbywają się we Wronkach (24 listopada) i Lesznie (8 grudnia).

BOSiR



fol. BOSiR



BRZESKO, RYNEK
www.bufix.pl

tel. 14 663 01 61, 14 686 41 30
w godz.: pon-pt 8:00 - 17:00, sobota 9:00 - 13:00

POLECAMY BARDZO KORZYSTNE UBEZPIECZENIA

- **KOMUNIKACYJNE** ▪ **OSOBOWE**
- **GWARANCJE UBEZPIECZENIOWE**
- **ŻYCIOWE** ▪ **MAJĄTKOWE**



Przyjdź lub zadzwoń, a przekonasz się, że możesz płacić mniej!



Kredyty

*Dla Klientów Indywidualnych,
Firm, Rolnictwa i Instytucji*



Krakowski Bank Spółdzielczy

Polski Bank www.kbsbank.com.pl

Filia Brzesko,
ul. Mickiewicza 31a,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 01 20,

Filia Brzesko,
ul. Ogrodowa 6,
32-800 Brzesko
tel. 14 663 41 84,

KOSTKA

ORZECH

ekoGROSZEK

MIAŁ

KOSTKA

ORZECH

ekoGROSZEK

MIAŁ



SKŁAD WĘGLA

Pod komińem



AAAAAle



dobry



węgiel



mają

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Spółka z o.o. w Brzesku

32-800 BRZESKO, ul. Ciepła 11

tel. 664 164 374, 14 68 62 505

e-mail: biuro@mpec.brzesko.pl, www.mpec.brzesko.pl

CHEM *pak*

BRZESKO, UL. KOPERNIKA 18C
TEL. 14 686 38 81, 14 663 18 01

WYSOKOENERGETYCZNY, POLSKI WĘGIEL

KOSTKA • ORZECH • EKO-GROSZEK • MIAŁ

..... **BEZ POŚREDNIKÓW**

WĘGIEL SIANY

Węgiel tylko z polskich kopalń!

KWK Ziemowit | KWK Piast

sprawdź nasze najniższe ceny